Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Wtorek 10 Grudnia 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 282 (1627)

Ku rozwiązaniu.

Niedzielny komunikat Kancelarji Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej kończący się słowami: „P. Prezydent postanowił w drodze konferencji ustalić położenie, które wymaga rozwiązania“, może sprawić wrażenie, iż dymisja gabinetu dr. Świtalskiego pociągnęła za sobą zasadniczą zmianę sytuacji, z której P. Prezydent będzie szukał wyjścia w drodze praktykowanej przed majem 1926 roku.

Jak wiadomo, droga ta polegała na tem, że Głowa Państwa wzywał do siebie kolejno przewodniczących poszczególnych klubów sejmowych i uzgadniał z nimi osobę przyszłego premjera, a nawet innych ministrów gabinetu. Wybór zależał wówczas od porozumienia się klubów, mających tworzyć w sejmie większość popierającą nowy rząd. Struktura partyjma Sejmu uniemożliwiała wszelkie sensowne porozumienie, ilekroć jednak zniecierpliwiony Głowa Państwa decydował się powołać własnego kandydata, odrazu znajdowała się w Sejmie większość przeciwko niemu. Było tak ze Śliwińskim w r. 1922 i z Wł. Grabskim w kwietniu 1926.

Mielibyśmy więc wrócić do tego systemu, przekreślając to wszystko co zostało zdziałane przez przewrót majowy? Jeżeli ktokolwiek żywi podobne obawy, niechże mu one nie zasępiają czoła.

Obóz który od lat $3^1/_2$ rządzi państwem nie potrzebuje nawet przeciwstawiać się takiej ewentualności. Większość, która obaliła w piątek rząd dr. Świtalskiego zdaje sobie sama sprawę z tego, że podobne aspiracje z jej strony byłyby niedorzeczne. Oświadczenie złożone przez Marszałka Daszyńskiego Prezydentowi Rzeczpospolitej, o ile treść jego jest zgodna z tem, co podała prasa opozycyjna, znamionuje znaczne otrzeźwienie wśród większości sejmowej o ile chodzi o chęć oddziaływania na decyzję Prezydenta. Skromność ta wypływa nie tylko z wyraźnego brzmienia art. 45-go Konstytucji, ale także z poczucia własnej niemocy.

Jedynie poseł Niedziałkowski wciąż nie daje za wygranę. Tak się przyzwyczaił do zakończenia swoich artykułów żądaniem „likwidacji systemu pomajowego i powrotu do demokracji parlamentarnej“ (w przedmajowej postaci), że ani rusz, ze sfery sennych marzeń nie chce zstąpić na grunt realny.

Ale przypuśćmy, że Prezydent rzeczywiście chce sprawdzić czy w Sejmie dałaby się sklecić większość mogąca stworzyć rząd o pewnym programie działania. Zajrzyjmy do zapomnianej od r. 1926 arytmetyki klubowej. Jakież są możliwe kombinacje?

1) Sojusz wszystkich opozycyjnych partyj polskich, od prawicy do lewicy (z wyjątkiem komunistów) daje 209 głosów. Nawet arytmetycznie zamało, pomijając już skrajne przeciwieństwa wewnętrzne w tak skonstruowanej koalicji.

2) Blok Centrolewu z klubem żydowskim i niemieckim wynosi 206 głosów, podzielonych na 10 klubów. Znów brak conajmniej 20 głosów. Pożycie przytem chadecji i N. P. R. z Żydami i Niemcami w tym bloku nie daje się pomyśleć, nawet w wypadku potraktowania tek ministerjalnych jako wziętych w arendę folwarków.

3) Koalicja lewicy polskiej ze wszystkiemi mniejszościami z wyjątkiem Selrobu i komunizujących Białorusinów daje w sumie 208 głosów, złożonych także z 10 klubów. I tu arytmetyczna klapa.

Trzeba dodać, że, o ile chodzi o udział klubów mniejszościowych w jakiejkolwiek kombinacji rządowej, to wogóle nie może on w obecnej sytuacji wchodzić w rachubę, z wyjątkiem Żydów. Konferencja mniejszości słowiańskich i litewskiej, która się odbyła w Warszawie w dn. 27 listopada r. b. stanęła na takiem stanowisku, które nawet p. Thuguttowi lub p. Dąbskiemu nie dałoby żadnych podstaw do współdziałania. Konferencja w toku swoich obrad odrzuciła samą ideę uregulowania spraw swoich narodów w ramach państwowości polskiej i tem samem uchyliła się od wszelkiej współpracy na gruncie państwowym. Jest to stanowisko deklaratywne i praktycznego znaczenia jego nie należy przeceniać. Szerokie sfery społeczeństwa ukraińskiego i białoruskiego współpracują już z polskiem na gruncie życia codziennego i z nich wyjdą prędzej czy później grupy gotowe do aktywnego politycznego współdziałania. Nie nastąpi to jednak wcześniej, aż polityka państwowa w zakresie tych problemów stanie się również aktywną. Do tego momentu jeszcze nie doszliśmy, ale niezawodnie przyjdzie czas na niego.

Czy są możliwe inne sejmowe kombinacje większościowe prócz wymienionych wyżej? Niema żadnej. Po paru dniach poświęconych konferencjom Prezydent Rzeczpospolitej stwierdzi naocznie ten fakt, o którym już dziś nie ma wątpliwości.

A Blok Bezpartyjny? Owszem, jest on gotów do współpracy z każdą grupą, stojącą na gruncie państwowym, która zgłosi akces do jego zasadniczych postulatów w zakresie naprawy ustroju i systemu rządzenia państwem. Jest to równoznaczne z kapitulacją dotychczasowego stanowiska partyj opozycyjnych. Od trzeźwej oceny sytuacji i szybkości decyzji poszczególnych klubów opozycji zależy czy ta kapitulacja nastąpi na warunkach więcej czy mniej honorowych.

Marszałek Daszyński miał oświadczyć Prezydentowi Rzeczpospolitej, że opozycja pragnie współpracować z Rządem. Uczynił to, wiedząc, że powołanym być może jedynie rząd reprezentujący istotne elementy obecnego systemu, którego twórcą i symbolem jest Marszałek Piłsudski. W tem oświadczeniu jest już sporo rezygnacji, ale kryje się w niem niewątpliwie chęć utargowania kompromisu, chociażby przez dobór członków przyszłego rządu. Z kim jednak ma być zawierany ów kompromis, skoro każdy z kilkunastu klubów opozycyjnych inaczej go sobie w jego części pozytywnej wyobraża?

Zdaje się być pewnem, że przyszły rząd tym nadziejom opozycji nie odpowie. Kanclerz Schober w Austrji stanął pomiędzy dwoma zwartemi obozami i skłonił ich do kompromisu. U nas zwarty i świadomy swoich pozytywnych celów obóz jest tylko po jednej stronie. Po drugiej szamota się pstra gromada partyj, pozbawiona jednolitego kierownictwa, niezłączona wiarą w słuszność wspólnej sprawy, nie posiadająca oddźwięku w społeczeństwie. Jeżeli chce uniknąć całkowitej klęski, powinna wyjść z poza kolczastych drutów obecnej Konstytucji z wywieszoną białą chorągwią i zatroszczyć się o warunki kapitulacji honorowej. To będzie początek realnej współpracy.

Od przyszłego premjera oczekiwać należy, że tę sytuację wyzyskać potrafi i z całą siłą i energją doprowadzi do pomyślnego rozwiązania przewlekający się kryzys wewnętrzny.

Testis.

P. Marszałkowa Piłsudska wyjechała do Wilna.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj Marsz. Piłsudska odjechała pociągiem pośpiesznym o g. 23 min. 55 do Wilna.

Uchwały senackiej komisji gospod. społecznego.

WARSZAWA, 9-XII. (Pat). Senacka komisja gospodarstwa społecznego przyjęła bez zmian projekt ustawy w sprawie zmiany państwowych pól górniczych na pola, stanowiące własność prywatną.

Zkolei, po referacie sen. Sokołowskiego przyjęto z drobnemi poprawkami projekt ustawy w przedmiocie niektórych zmian w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 kwietnia 1927 roku w sprawie zapewnienia czasowych mieszkań i pomieszczeń dla zwolnionych robotników rolnych. Wreszcie dokonano podziału referatów.

Obrady komisyj senackich.

WARSZAWA, 9-XII. (Pat). Na posiedzeniu senackiej komisji administracyjnej i samorządowej pod przewodnictwem sen. Romana odrzucono wniosek referenta sen. Dąmbskiego, zmierzający do uchylenia uchwały sejmowej odnośnie do projektu ustawy w sprawie zmiany niektórych postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 kwietnia 1928 roku o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej, w szczególności do uchylenia uchwały, głoszącej, że przewidziane w odpowiednich artykułach uprawnienia wojewody nie odnoszą się do administracji oświecenia. Wobec tego sen. Dąmbski zgłosił wniosek mniejszości, zaś wniosek większości komisji podjął sen. Kopciński.

Wypadek lotnizcy Prymasa Polski, ks. Kardynała Hlonda.

Jak donoszą z Wenecji, prymas Polski, ks. kardynał Hlond, który przybył z Poznania do Rzymu samolotem w celu wzięcia udziału w obradach konsystorskich w Watykanie, w drodze powrotnej uległ małemu wypadkowi lotniczemu. Po przylocie z Rzymu do Wenecji samolotem linji powietrznej „Transadriatica“ i po krótkim postoju, ks. prymas Hlond przesiadł do przygotowanego do lotu 3-silnikowego samolotu komunikacyjnego Junkersa. W samolocie prócz prymasa znajdował się jego sekretarz, kierownik Polskiego Kolegjum w Rzymie, ambasador włoski de Peretti ze swą córką, hr. Rocca, oraz trzech Amerykanów. Lotnisko w St. Nicolo pod Wenecją jest stosunkowo małe. Gdy tylko samolot osiągnął wysokość około 10 metrów i był już poza terenem lotniska, zmuszony został wskutek defektu w silniku do natychmiastowego lądowania. Pilot z nadzwyczajną brawurą wylądował poza lotniskiem na molo w Lido, przyczem skrzydło zostało złamane. Dzięki metalowej konstrukcji płatowca, kabina została nienaruszona, nawet szyby nie były potłuczone. Wszyscy pasażerowie, wraz z ks. prymasem Hlondem, przesiedli do innego samolotu i odlecieli z półgodzinnem opóźnieniem w kierunku Wiednia. Ks. prymas Hlond znajduje się obecnie w Poznaniu, dokąd powrócił przed kilku dniami z Warszawy.

Zajście na granicy prusko-litewskiej.

BERLIN, 9-XII. (Pat). Donoszą tu, że obywatel niemiecki Varkeitis postrzelony został przez litewski posterunek graniczny w okolicy Wiłkowiszek w chwili, kiedy zamierzał przekroczyć granicę niemiecko-litewską. Żołnierz, który strzelał, stwierdził, iż Varkeitis nie usłuchał jego wezwania. Na miejsce wypadku zjechała komisja śledcza, utworzona z przedstawicieli władzy granicznej litewskiej oraz niemieckiej.

Pomoc dla Prus Wschodnich.

BERLIN, 9-XII. (Pat). W komisji dla kresów wschodnich w sejmie pruskim przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych złożył dłuższe oświadczenie o wyniku rokowań między Rzeszą a Prusami w sprawie t. zw. prowincji wschodniej, mająch na celu niesienie pomocy Prusom Wschodnim, marchji granicznej, powiatom Śląska Opolskiego, graniczącym z Polską. Wysokość sumy, wyznaczonej na akcję pomocy, będzie wynosiła kilkaset miljonów marek, rozłożonych na przeciąg 10 lat. W pierwszych latach pomoc ta będzie bardziej ograniczona.

Przed utworzeniem nowego rządu.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Zgodnie z oficjalną zapowiedzią kancelarji cywilnej P. Prezydenta Rzplitej w dniu wczorajszym o godz. 12 w południe marsz. Sejmu p. Daszyński na specjalne zaproszenie p. Prezydenta udał się na zamek i został tam przyjęty na audjencji przez P. Prezydenta. Konferencja ta zarówno jak i konferencja następna z marsz. Senatu Szymańskim ma na celu wyjaśnienie sytuacji, która wytworzyła się po dymisji rządu d-ra Świtalskiego. Konferencja P. Prezydenta z marszałkiem Sejmu twała około 2 godzin. O godz. 5 po poł. udał się na zamek marszałek Senatu p. Szymański i również był przyjęty przez P. Prezydenta Rzplitej na 2 godzinnej konferencji.

Zarówno p. marszałek Senatu jak i marszałek Sejmu oficjalnie zakomunikowali prasie, iż nieuprawnieni są do podania przebiegu konferencji do publicznej wiadomości. Jednakże do prasy opozycyjnej, zbliżonej do marsz. Sejmu doszły wiadomości o przebiegu konferencji P. Prezydenta z marsz. Sejmu Daszyńskim. Według tej wersji marsz. Sejmu miał poinformować P. Prezydenta o przebiegu i rezolucji głosowania w Sejmie nad wnioskiem o wotum niefności dla rządu i oświadczył, że większość sejmowa, która obaliła rząd nie ma zamiaru powołania ministrów a tem bardziej tak zw. rządu parlamentarnego. Większość ta w całej rozciągłości podporządkowuje się postanowieniu artykułu 45 konstytucji i pozostawia w zupełności P. Prezydentowi mianowanie członków rządu. Większość sejmowa pragnie współpracować z rządem. Współpraca ta winna być oparta na poszanowaniu uprawnień konstytucyjnych, przysługujących rządowi i Sejmowi.

Wkońcu marsz. Sejmu miał wyrazić pragnienie, by przesilenie zażegnane było jak najszybciej.

Wobec ukazania się w prasie wiadomości o pruebiegz konferencji na zamku, kancelarja cywilna p. Prezydenta Rzplitej miała opracować oficjalny komunikat w tej sprawie i ogłosić go za pośrednictwem P. A. Ta.

Duże wrażenie w kołach sejmowych wywołały dwa listy skierowane do marsz. Daszyńskiego. Pierwszy p. premjera Świtalskiego w związku z oświadczeniem p. Daszyńskiego, skierowanem do kongresu pracowników państwowych. Drugi min. Składkowskiego w związku z oświadczeniem p. marsz. Daszyńskiego na piątkowem posiedzeniu Sejmu o konfidencyjnem pochodzeniu jego biletu wejściowego, znalezionego przez policję u aresztowanego bojowca z PPS.

Jeśli chodzi o kwestję nowego rządu, to w kołach parlamentarnych panuje całkowicie dezorjentacja. Niewiadomo jest kiedy nastąpi powołanie nowego rządu i kto stanie na jego czele.

Wymieniane są różne kandydatury, lecz wszelkie na ten temat pogłoski należy uznać za zupełnie dowolne, bowiem czynniki, które w tej dziedzinie mają głos decydujący zachowują zupełne milczenie.

Konferencja u Pana Prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA 9.XII (Pat.) Pan Prezydent polecił kancelarji cywilnej zaprosić na dzień 10 b. m. posłów Sławka, Niedziałkowskiego i Roga dla odbycia z nimi dalszych konferencyj.

Odpowiedź na niewłaściwe wystąpienia Marszałka Daszyńskiego.

List prezesa Rady Ministrów p. Świtalskiego.

WARSZAWA, 9.XII (Pat). Pan prezes Rady Ministrów dr. Świtalski wystosował do p. marszałka Sejmu Daszyńskiego list następującej treści:

Prezes Rady Ministrów.

Warszawa, dn. 9 grudnia 1929 r.

Dzisiejsza prasa opublikowała list Pana Marszałka do wiecu części urzędników. W liście tym Pan Marszałek uważał za stosowne umieścić następujący ustęp: „Wiem, że nie polepszą doli kroci tysięcy bogate nagrody pieniężne i uboczne dochody kilkuset szczęśliwych wybrańców u góry“.

Na mocy dekretu Pana Prezydenta z dnia 7 b. m. mam polecenie sprawowania swych funkcyj aż do utworzenia nowego gabinetu. W tym charakterze jestem zmuszony zareagować na to wystąpienie Pana Marszałka i oświadczyć, że urzędnicy wszelkich stopni i stanowisk wynagradzani są tak, jak nakazują to odnośne przepisy, względnie jak przepisują paragrafy budżetu, uchwalonego przez ciała ustawodawcze.

Wobec tego wysuwanie argumentu, jakoby pracownicy państwowi dzielili się na uprzywilejowanych i nieuprzywilejowanych, uważać muszę za próbę siania zamętu wśród pracowników państwowych, co o ile sądzić mi wolno, nie należy do funkcyj marszałka Sejmu.

Prezes Rady Ministrów
(—) *Świtalski.*

Posiedzenie Senatu zostało odłożono.

WARSZAWA, 9.XII (Pat.) Wyznaczone na dziś na godzinę 16-tą plenarne posiedzenie Senatu zostało przez marszałka Szymańskiego odwołane. Również odwołano posiedzenie komisji senackiej skarbowo-budżetowej oraz senackiej komisji prawniczej.

WIADOMOŚCI z KOWNA

MOTYWY PONOWNEGO ZALEGALIZOWANIA PARTJI SOCJAL-DEMOKRATYCZNEJ.

KOWNO, 9.XII. (Pat). Wyrok sądowy w sprawie ponownego zalegalizowania na Litwie partji socjal-demokratycznej opierał się na położonych przez tę partję zasługach w walkach o niepodległość Litwy. Sąd wziął pod uwagę działalność tej partji w latach 1905—6, jej walki z armją Bermonta i t. d. Przy roztrząsaniu stosunków partji z pleczkajtisowcami i sprawy rozpowszechniania przez partję literatury pleczkajtisowskiej rząd przyszedł do wniosku, że partja nie jest odpowiedzialna za swych poszczególnych członków, na których jedynie może spaść wina działalności antypaństwowej. Zalegalizowanie partji socjal-demokratycznej wywołało naogół na Litwie wielkie wrażenie.

W najbliższej przyszłości ma być zwołana w Kownie specjalna konferencja partyjna, na której będzie rozpatrywany plan wznowienia działalności partji. W konferencji tej wezmą również udział przedstawiciele prowincji. Przewidywane jest także zwołanie ogólnopaństwowej konferencji partyjnej. Na stanowisko generalnego sekretarza partji zamiast znajdującego się w więzieniu Galinisa, wybrana została eksposłanka do sejmu litewskiego adwokat Pureniene. Centralny komitet partji w chwili obecnej rozpatruje kwestję wznowienia wydawania organu partyjnego.

POŻEGNANIE PROFESORÓW POLSKICH.

W piątek wyjechali z Kowna do Polski przez linję demarkacyjną dwaj bawiący w Kownie profesorowie uniwersytetu Krakowskiego Semkowicz i Antoniewicz. Na cześć wyjeżdżających profesorów polskie towarzystwo akademickie w Kownie wydało herbatkę popołudniową, na którą przybyło również pięciu profesorów litewskich Birżyszka, Römer, Czepiński, Szyłkarski i Krewe-Mickiewiczius.

ZWŁOKA W ROKOWANIACH HANDLOWYCH LITEWSKO-ŁOTEWSKICH.

Z Rygi donoszą, iż po przesłaniu przez łotewskie ministerstwo spraw zagranicznych nowych propozycyj litewsk. ministerstwu spraw zagranicznych w sprawie układu handlowego oczekiwano tu nadejścia litewskiego kontrprojektu w końcu bież. mies. Atoli, jak się obecnie pokazuje, odpowiedź litewska idzie w odwłokę, jak widać, w związku z aktualnemi obecnie rokowaniami z trustem zapałczanym i z przedstawicielami rządu niemieckiego w kwestji kłajpedzkiej. W związku z tą odwłoką wskazuje się w Rydze, iż 16 stycznia wygasa termin czasow. układów handlowych, jakie zawarły oba kraje, i o ile do tego czasu nie przyjdzie do zawarcia stałego układu handlowego względnie nie zostanie przedłużone obecnie istniejące prowizorjum, nabiorą mocy maksymalne łotewskie stawki wwozowe. Bezwątpienia zostaną one podobnie rozciągnięte na import litewski z Łotwy.

WYBORY DO GMIN WIEJSKICH.

Wybory do wiejskich instytucyj samorządowych zostały już ostatecznie zakończone. Większość wybranych jest bezpartyjna. Z partyj kolejno największą ilość głosów otrzymali kandydaci tautininków, laudininków i wkońcu chrześcijańskich demokratów.

KONFERENCJA BISKUPÓW LITEWSKICH W SPRAWIE SZKÓŁ KATOLICKICH.

Metropolita Skwirecki zwołał na dzień 12 grudnia konferencję biskupów litewskich. Na pierwszym punkcie porządku prac konferencji figuruje sprawa szkół katolickich.

WYJAZD SZWEDZKIEGO ATTACHE WOJSKOWEGO.

W poniedziałek szwedzki wojenny attache rotmistrz Danenfeld opuszcza Kowno, by znów zamieszkać w Rydze.

ARESZTY W ZWIĄZKU Z WYBUCHEM W LOKALU „ŻELAZNEGO WILKA“.

W związku z wybuchem w lokalu „Żelaznego Wilka“ policja kryminalna zaaresztowała jeszcze kilka osób.

PRAŁ. OLSZEWSKI ZASKARŻA SĄD OKRĘGOWY W TRYBUNALE NAJWYŻSZYM.

Prał. K. Olszewski zwrócił się ze skargą do Trybunału Najwyższego w związku z tem, iż Sąd Okręgowy dotychczas nie ogłosił umotywowanego wyroku w sprawie morderstwa w Birsztanach. Jak słychać prezes Trybunału Najwyższego zażądał od prezesa Sądu Okręgowego wyjaśnień.

NOWE PISMO.

W dniach najbliższych ukaże się w Kownie nowe pismo p. t. „Ateities Spinduliai“ (Promienie przyszłości), poświęcone sprawom kultury, literatury i nauki.

„Chlebozagotowki“ w ZSSR

Moskwa, (Ceps). Dzięki bezwzględności z jaką postępowali ajenci rządowi, prowadzący akcję zakupu zboża dla składnic państwowych, w dniu 15 listopada w posiadaniu rządu znajdowało się już 92,8 proc. ogólnej ilości zboża, przewidzianej w oficjalnym planie. Nie bacząc jednak na to sytuacja na rynku zbożowym Rosji w dalszym ciągu jest niepomyślna i jak stwierdził w tych dniach komisarz ludowy dla handlu, sprzedaż chleba w dalszym ciągu bedzie musiała odbywać się na podstawie kart chlebowych Również o powiększeniu dziennej porcji chleba narazie nie może być mowy.

Czesi o przesileniu gabinetowem w Polsce.

PRAGA, 9.XII. (Pat). Wydarzenia wewnętrzno-polityczne w Polsce omawiane są żywo przez prasę tutejszą. Obalenie rządu premjera Świtalskiego nazywa prasa pyrrusowem zwycięstwem opozycji, która mogła porozumieć się na gruncie negatywnym obalenia rządu, lecz nie zdoła stworzyć wspólnego programu większości. Szereg dzienników wyczerpująco zajmuje się istotą konfliktu wewnętrznego w Polsce, oceniając w sposób pozytywny wysuwaną przez rząd zmianę konstytucji.

List z Londynu.

Londyn, w grudniu 1929 r.

Lord Birkenhead się gniewa. — Stosunki z Sowietami a południową Afryką. — Jeszcze jedna interpelacja. — „Eat more fish". — Kto popiera produkcję krajową.

Na dorocznym bankiecie konserwatystów i unionistów dzielnicy Lewisham, lord Birkenhead, który dość dawno z polityki przerzucił się do przemysłu, wyraził nietylko swoje zdziwienie, ale nawet oburzenie wobec faktu, że City londyńska pośpieszyła się z udzieleniem obywatelstwa honorowego p. Ramsay Mac Donaldowi i p. Snowdenowi.

„Co mówił lord Birkenhead, robili ci panowie w latach 1914—18, kiedy Imperjum groziła ruina? Mr. Snowden prowadził nieustanną kampanję defetyzmu, a p. Ramsay Mac Donald wywołał jedyny w historji Anglji strajk w marynarce handlowej, kiedy to marynarze wzdragali się przewieźć go na konferencję do Sowietów".

Sowiety i stosunki z niemi psują krew niejednemu Anglikowi, zresztą nie bez racji. W chwili gdy Anglja i Sowiety gotowe są do wymiany ambasadorów, w Izbie Gmin konserwatyści wnieśli interpelację z zapytaniem, czy Sowiety zobowiążą się do poniechania komunistycznej propagandy zarówno w metropolji jakoteż i w dominjach. Pratokół podpisany przez Hendersona i Dowgalewskiego, powiada że tak. Ale czy Sowiety nie złamią tej obietnicy, jak wiele innych? Sprawa agitacji komunistycznej w dominjach brytyjskich jest chwilowo bardzo piekącą, zwłaszcza w południowej Afryce, gdzie Murzyni i inne rasy kolorowe stanowią trzy czwarte ludności i są podatnym gruntem dla wszelkich haseł wywrotowych. Sytuacja w związku południowo-afrykańskim, obejmującym Natal, Kaplandję, Transwaal i Oranję odmienna jest od sytuacji w innych dominjach. Tu Murzyni żyją w tych samych osadach i miastach co biali i, pracują w kopalniach i przemyśle stanowiąc gros klasy robotniczej. Nieprzyjmowani do zawodowych związków białych, utworzyli własny związek „Industrial and Commercial Union", który pod pozorami czysto zawodowemi uprawia politykę, głosząc hasła rewolucyjne. Doszło już kilkakrotnie do zaburzeń, aresztowania białego komunisty Buntinga, a gdy po rozruchach w czerwcu czarni odmówili płacenia podatku pogłównego, „Poll tax", policja była bezradna. Meetingi zakazane odbywały się tuż pod okiem władz, a na jednym z nich spalono podobiznę ministra sprawiedliwości Pirowa.

Z drugiej strony przyznać trzeba, że położenie czarnych jest niezbyt korzystne. Na 40 senatorów w parlamencie południowo-afrykańskim, tylko 4 i to białych, reprezentuje interesy ludności kolorowej. Prawo głosowania posiadają murzyni tylko w niektórych osadach dawnej kolonji kaplandzkiej. Niezwykły rozwój przemysłowy i eksploatacja kopalń uczyniły z czarnych proletarjat, robotników, służących, pracowników w porcie, w kopalni i na roli. Konflikty bywają częste, a wymierzanie sprawiedliwości z różnych względów bardzo trudne.

Interpelacje kłopotliwe są rzeczą opozycji. Niezawsze jednak bywają zbyt groźne. Mr. Landsbury, minister robót publicznych, nie przejął się prawdopodobnie zapytaniem jednego z unionistów, komu należy przypisać winę ulotnienia się z St. James Parku tamtejszych... pelikanów. Nie siedzą już więcej na swej wysepce, nie rozdziawiają przeraźliwie dziobów, czekając na rzucane im z brzegu smakołyki. Pozostały już na jeziorku tylko kaczki egzotyczne, kurki wodne mewy, siadające na moście. W najkonserwatywniejszej stolicy najkonserwatywniejszego państwa czasem coś się zmieni, coś popsuje, zwieje pelikan, sięgający tradycją czasów Karola II.

Niezbyt tragicznie na kwestję ucieczki pelikanów zapatruje się najstarsze angielskie pismo humorystyczne „Punch". Przypisuje ono ten wypadek agitacji Rady popierania produkcji krajowej, która wszędzie rozlepia swe plakaty „Eat more Fish" („Jadajcie więcej ryb"). Ryby to produkt angielski, bogactwo narodu, środek utrzymania setek tysięcy rybaków W zrozumieniu patrjotycznem pelikany uleciały tam, gdzie obfitość ryb jest większa, a porcja ich nie jest ograniczona przez strażnika.

GŁównie chodzi o rozróżnienie produktu angielskiego od obcego. Co znaczy w takich razach dobre wychowanie i delikatne podniebienie, dowiadujemy się z historyjki o Jacku. Jack właśnie zdechł. Jack był koniem szlachetnej rasy, który, wysłużywszy lata, pędził u swej pani żywot spokojny na łaskawym chlebie. A chleb był wcale niezgorszy, urozmaicony cukrem i jabłkami. Razu jednego zbrakło tych jabłek. Ale Jack jabłka lubił, więc pani kupiła kilka u handlarzy. Jack powąchał i... odwrócił się ze wstrętem: „Zagraniczne jabłka" (Foreigne apples?). Historję tę opowiadano w nekrologach Jacka, który zakończył życie przeżywszy 39 lat. Nie pisano tylko, czy Jack rozróżniał swojskie jabłka z Kanady od rosnących po drugiej stronie kordonu obcych jabłek amerykańskich.

Bys.

Powstanie w Chinach.

SZANGHAJ, 9.XII. (Pat.)—Według nadeszłych tu wiadomości wszyscy cudzoziemcy ewakuowali już podobno Iczang wobec niepewnej sytuacji w okolicy, gdzie toczą się walki między wojskami rządowemi a powstańczemi. Linja kolejowa Szanghaj-Nankin została przerwana przez powstańców, którzy zdjęli szyny na moście o 25 mil od Szanghaju, powodując tem wykolejenie się pociągu towarowego, dążącego do Szanghaju.

Według wiadomości ze źródeł miarodajnych rząd nankiński uważa sytuację za bardzo poważną i zdecydował, że podjęcie ofenzywy będzie niemożliwe, rząd jednakże bronić będzie Nankinu i Szanghaju i być może w międzyczasie zdoła przeprowadzić rokowania z Wang-Czing-Wei i z innymi przywódcami powstańców, przyczem zaofiaruje im poważniejsze stanowiska, poświęcając niektórych członków rządu obecnego.

Gen. Dowbor-Muśnicki i Federacja Pol. Zw. Obrońców Ojczyzny.

W związku z ogłoszeniem przez kilka dzienników listów wymienionych pomiędzy gen. Konarzewskim a gen. Dowbór-Muśnickim w sprawie przystąpienia Stow. Dowborczyków do Federacji, przedstawiciel ajencji „Iskra" zwrócił się do prezesa Federacji gen. dr. Romana Góreckiego z prośbą o wyjaśnienia.

— Dnia 18-go października r. b. delegacja dowborczyków okręgu wileńskiego — wyjaśnia dr. Górecki — udała się do Batorowa do gen, Dowbór-Muśnickiego i zakomunikowała mu, że okręg ten przyłączył się do Federacji. Jednocześnie delegacja złożona z 7-iu osób wskazała, iż Stowarzyszenie Dowborczyków łącznie ze swoim byłym dowódcą winno do Federacji przystąpić. Po 6-ciogodzinnej konferencji z gen. Dowbór-Muśnickim delegacja zakomunikowała mi, że gotów on jest uznać przystąpienie Stowarzyszenia Dowborczyków do Federacji za rzecz konieczną i wydać odpowiedni rozkaz władzom stowarzyszenia, jeżeli p. Prezydent Rzeczypospolitej albo Marszałek Piłsudski uzna słuszność takiego kroku.

Wobec tego oświadczenia, wspólnie z gen. Konarzewskim zwróciłem się z prośbą do p. Prezydenta Rzeczypospolitej o przyjęcie gen. Dowbor-Muśnickiego na audjencji, celem omówienia z nim zagadnienia zjednoczenia wszystkich byłych wojskowych. Gen. Konarzewski zawiadomił gen. Dowbor-Muśnickiego, że P. Prezydent Rzeczypospolitej gotów jest przyjąć go, ale tutaj nastąpiło coś zupełnie nieoczekiwanego. Gen. Dowbor-Muśnicki zmienił radykalnie swoje stanowisko i wprost wyparł się togo, co mówił delegacji wileńskiej. Co więcej —uznał przystąpienie okręgu wileńskiego Stow. Dowborczyków do Federacji za „rewolucję".

Okręg wileński Stow. Dowborczyków stanowiący znaczną większość w stowarzyszeniu oświadczył wobec takiego postąpienia gen. Dowbor-Muśnickiego, że wszyscy delegaci rozmawiający z gen. Dowbor Muśnickim w Batorowie byli trzeźwi i przy zdrowych zmysłach, a więc pozostaje im tylko ubolewać z powodu zmiany frontu przez ich byłego dowódcę. Niezależnie od tego okręg wileński zwrócił się do zarządu centralnego Stowarzyszenia Dowborczyków z żądaniem natychmiastowego zwołania zjazdu delegatów, celem ostatecznego przeprowadzenia przystąpienia do Federacji.

List otwarty do gen. Dowbor-Muśnickiego.

Okręg Wileński Stowarzysz. Dowborczyków nadsyła nam następujący list z prośbą o wydrukowanie.

Do Pana Generała Józefa Dowbor-Muśnickiego

w Batorowie pod Poznaniem.

Z uwagi na to, że nieznane nam osoby, wbrew ogólnie przyjętej zasadzie, nakazującej bezwzględnie dochowania tajemnicy listów prywatnych, ogłosiły w prasie stołecznej i prowincjonalnej listy, jakie ostatnio zostały wymienione pomiędzy Panem, a p. Generałem Danielem Konarzewskim, że w odpowiedzi Swej do p. Gen. Konarzewskiego Pan Generał niesłusznie zarzuca nam rozmyślne przekręcenie treści tego, cośmy najzupełniej przytomnie i wyraźnie wszyscy niżej podpisani z ust pana Generała posłyszeli, jesteśmy zmuszeni tą drogą, z całą stanowczością stwierdzić, że kiedyśmy w dniu 18-go października 1929 r. byli u Pana Generała w Batorowie i przedstawili Mu żądanie pewnej grupy naszego Stowarzyszenia, domagającej się bezwzględnie realizacji w trybie jaknajpilniejszym wykonania uchwały Walnego Zgromadzenia Stow. Dowborczyków Okręgu Wileńskiego z dnia 10 marca 1929 r. — Pan Generał oświadczył nam co następuje:

„Że jeśli Pan Prezydent Rzeczypospolitej lub Marszałek Józef Piłsudski potwierdzą to, że przystąpienie Stowarzyszenia Dowborczyków do Federacji będzie dla dobra Państwa krokiem bardzo pożytecznym, a w tym celu zechcą Pana Generała wezwać do siebie, to Pan Generał nie tylko chętnie stawi się na wezwanie, lecz wyda polecenie Stowarzyszeniu przystąpienia do Federacji".

Tyle w imię prawdy.

Obowiązek dotrzymania słowa danego swym żołnierzom — nie wymaga bliższych komentarzy.

List ten, z uwagi na motywy podane na wstępie — ogłaszamy w prasie.

Wilno, 7 grudnia 1929 r.

Delegaci:

Wład. Smilgiewicz por. rez., Prezes Okręgu.
Stanisław Bukowski kpt. rez., wiceprezes.
Wilhelm Perkowski por. rez., członek.
Władysław Radziuk por. rez., członek.
Stanisław Grontkowski urz. wojsk., członek.
Bohdan Minlowt-Czyż wchm. rez., członek.
Konstanty Ptasznik plt. rez., członek.

Konferencja w sprawie dostarczania zwłok żydowskich do prosektorjów.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Z inicjatywy min. Oświaty p. Czerwińskiego odbyła się konferencja w sprawie dostarczania zwłok dla celów naukowych uniwersytetom. Jak wiadomo, sprawa ta była niejednokrotnie przyczyną awantur akademickich, z których korzystali czynniki niepowołane, by urządzić antysemicką hecę na wyższych uczelniach. Ostatnie awantury młodzieży akademickiej w Krakowie miały swe źródło także w niedostarczaniu trupów żydowskich do prosektorjum uniwersyteckiego. Dlatego inicjatywę jak i wynik wczorajszej konferencji czynniki akademickie powitają z dużem uznaniem, bowiem wpłynie ona na uspokojenie wśród rozagitowanej części młodzieży i położy kres niesnaskom wśród studentów.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele wydziałów medycznych wszystkich uniwersytetów polskich, oraz przedstawiciele największych gmin wyznaniowych żydowskich.

Z Wilna reprezentował Uniwersytet Stefana Batorego prof Reicher, zaś gminę żydowską senator Szabad i poseł Wygodzki.

Posiedzenie zagaił dyr. Departamentu p. Suchodolski, przedstawiając zgromadzeniu zapotrzebowanie uniwersytetów w materjał prosektorjalny i prosił o wypowiedzenie się obecnych w tej sprawie.

W dyskusji zabrali głos wszyscy obecni. Przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego oświadczyli, że aczkolwiek religja żydowska nie zezwala na sekcjonowanie zwłok, to jednak, mając na uwadze potrzebę naukową, zgodzą się na oddawanie zwłok żydowskich do prosektorjum uniwersyteckiego, po które nie zgłasi się najbliższa rodzina.

Senator Szabad wskazał, iż w Wilnie od roku 1925 zaprowadzony jest proporcjonalny kontyngent zwłok żydowskich, który obowiązuje po dzień dzisiejszy. Jednakże mimo to w uniwersytecie wileńskim studenci żydowscy pracują w prosektorjum przy zupełnie oddzielnych stołach, co stwarza nowy rodzaj getta.

Zamykając konferencję p. Szabad stwierdził, iż przyniosła ona pozytywne wyniki oraz wezwał przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego by dokładali starań, aby ludność żydowska nie stawiała trudności i nie sprzeciwiała się przy wydawaniu trupów.

List min. spraw wewnętrznych generała Składkowskiego.

WARSZAWA, 9.XII. (Pat). Pan minister spraw wewnętrznych Składkowski wystosował do p. marszałka Sejmu Daszyńskiego pismo treści następującej.

Minister Spraw Wewnętrznych.

Do Pana Marszałka Sejmu Ignacego Daszyńskiego.

W dniu 6 grudnia r. b. w czasie przewodniczenia przez Pana obradom sejmowym użył Pan Marszałek, odpowiadając na okrzyk posłów B. B. W. z R., w czasie przemówienia p. premjera, wyrazów: „nikczemności policyjne", które ja słyszałem na własne uszy. Było to w związku z biletem wizytowym Pana Marszałka, znalezionym u aresztowanego Lesiaka Stanisława. Omawiając następnie w końcu posiedzenia wciąganie Pana Marszałka do dyskusji, użył Pan Marszałek w tej samej sprawie wyrazów: „bujda policyjno-konfidencyjna" i „nikczemności konfidencyjne".

Nie uznałem za możliwe reagować na te wyważenia Pana Marszałka w czasie posiedzenia Sejmu w dniu 6 grudnia r. b., a to ze względu, że nie znałem szczegółów sprawy, o którą chodziło, i przypuszczałem, że Pan Marszałek, wygłaszając z za stołu prezydjalnego podobnie drastyczne wyrażenia, miał co do tego ważne dowody przeciw policji, których ja nie znałem. Mimo, iż jestem ministrem w stanie dymisji, wobec polecenia Pana Prezydenta pełnienia obowiązków aż do mianowania następcy zbadałem sprawę znalezienia biletu wizytowego Pana Marszałka u aresztowanego Lesiaka Stanisława, na podstawie czego stwierdzam, co następuje:

1) W czasie przeprowadzonej rewizji osobistej dnia 4 grudnia b. r. została znaleziona w portfelu aresztowanego Lesiaka Stanisława kartka wizytowa z napisem litografowanym: „Ignacy Daszyński, Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej", na której znajdował się dopisek piórem: „Pana Lesiaka i Łaźniewskiego proszę do mojej kancelarji". 2) Dnia 8 grudnia Lesiak badany zeznał, iż bilet wizytowy o którym mowa powyżej, został mu doręczony w gmachu Sejmu przez posła Dubois.

Wobec powyższego stanu rzeczy stwierdzam kategorycznie, że w sprawie znalezienia u aresztowanego Lesiaka biletu wizytowego Pana Marszałka nie znalazłem żadnej „nikczemności policyjnej", ani „bujdy policyjno-konfidencyjnej", ani „nikczemności konfidencyjnej".

Ponieważ słowa powyższe Pana Marszałka wypowiedziane zostały publicznie z za stołu prezydjalnego Sejmu, przeprowadzone przezemnie oświetlenie stanu faktycznego w formie tego listu podaję również do wiadomości publicznej.

P. o. ministra spraw wewnętrznych
(—) **Sławoj-Składkowski.**

Prasa francuska o przesileniu gabinetowem w Polsce.

PARYŻ, 9.XII. (Pat). Przesilenie ministerjalne w Polsce wywołuje obszerne komentarze w prasie francuskiej.

„Intransigeant" zaznacza, że wobec taktyki przyjętej przez opozycję kryzys był nieunikniony. Niewiadomo jeszcze, jak zostanie rozwiązany. Należy w każdym razie mieć zaufanie do kraju, który posiadł pełne prawo do zorganizowania się w sposób, jaki uzna za odpowiedni. Kryzys jaki Polska obecnie przeżywa jest tylko kryzysem rozwoju jej sił żywotnych.

W radykalnej „La Volonté", organie Caillaux, Jean Luchaire pisze: Ostatnie głosowanie w sejmie postawi niezawodnie przyszły rząd, którego Marszałek Piłsudski będzie inspiratorem, przed dwiema alternatywami: albo rozwiązać parlament i zarządzić nowe wybory w-g obowiązującego prawa wyborczego, rozwiązać parlament, wprowadzając drogą dekretu nową konstytucję i odwołując się później do ciał ustawodawczych. Obecna sytuacja jest tego rodzaju, że druga alternatywa wydaje się najbardziej prawdopodobną.

W „La Victoire" Georges Bienaimé, biorąc za punkt wyjścia wydrukowany w „Daily Herald" list Sieroszewskiego, z którego organ defetystów angielskich wyrzucił pewne ustępy, zachowując oświadczenie o „dyktaturze serca Marszałka Piłsudskiego", zaznacza, że nastąpiła chwila, gdy Polska powinna oświadczyć wyraźnie, czy przyjmuje w dalszym ciągu ową dyktaturę serca, czy też życzy sobie ponownie ugrzęznąć w niestałości, nieodpowiadającego wymaganiom chwili parlamentaryzmu, zdolnego zniweczyć wspaniały wysiłek odrodzenia narodowego, którego dokonano w kraju od 10 lat.

Wszystkie grupy polityczne, które uchwaliły votum nieufności przeciwko gabinetowi Świtalskiego, razem wzięte niezdolne są do ukonstytuowania większości rządowej. System wyborczy, który nie pozwala na wytworzenie w sejmie trwałej większości, jest systemem skazanym na zagładę. Należy go zmienić. Marszałek Piłsudski dokona tego dzieła niezawodnie. Ostatnie głosowanie w sejmie nie umniejszyło bynajmniej jego stanowiska. Nie było ono dla niego niespodzianką. Czy przeprowadzi on zmiany konstytucji przy pomocy Sejmu, czy też drogą dekretu? — w tem całe pytanie. Mówią, że zamierza czasowo usunąć się, aby pozwolić wypadkom rozwinąć się. Niewątpliwie, nawet w razie usunięcia się z areny politycznej Marszałek nie przestałby zawsze być obecny.

Na łamach „Echo de Paris" Petrinax oświadcza, że tym razem nastała zdaje się chwila, gdy Marszałek Piłsudski powinien zdecydować się na krok stanowczy. Zajmował on dotychczas wobec sejmu stanowisko wyczekujące. Obserwuję was — mówił on posłom sejmowym. Biada wam, jeżeli nie pójdziecie prostą drogą. Obecnie po obaleniu 4 zkolei gabinetu po wypadkach majowych rozgrywka ostateczna powinna nareszcie nastąpić. Dowiemy się niebawem, czy Marszałek Piłsudski nakaże ogłoszenie reformy konstytucji, dyskutowanej w sejmie od lutego, która przekształciłaby Polskę w republikę prezydencyjną, podobnie do obowiązującej w Stanach Zjednoczonych formy; czy obejmie on sam wyposażone w najszersze pełnomocnictwa stanowisko naczelne w państwie, które opróżnił przed sześciu laty, gdyż przeciwnicy jego, chcąc sprowadzić rolę jego do zera, odmówili wszelkiej władzy naczelnikowi państwa w konstytucji 1921 roku; czy nareszcie znajdzie on inne jeszcze wyjście, idąc drogą niezwykłej pełnej niespodzianek ewolucji, leżącej w jego charakterze niepoprawnego konspiratora.

W „Petit Parisien" Albert Julien, streściwszy przebieg konfliktu między Sejmem a rządem, oświadcza: Obecna większość, złożona z najróżnorodniejszych elementów, wykazała w sposób jak najjaskrawszy niemoc istniejącego obecnie w Polsce systemu parlamentarnego oraz konieczność przystąpienia jak najprędzej do reformy konstytucji 1921 roku. Od chwili wprowadzenia w życie tej konstytucji w zupełności rzec można, że żaden gabinet nie utrzymałby się u władzy dłużej, niż sześć lub osiem miesięcy. Otóż kraj, który posiada 2 tys. kilometrów linji granicznej bez żadnych zabezpieczeń naturalnych, z takimi sąsiadami jak Niemcy i Rosja taki kraj nie może sobie pozwolić na zbytek ciągłych przesileń gabinetowych. Potrzebuje on rządu mocnego i trwałego. W tem właśnie leży racja prestige'u i autorytetu z których korzysta Marszałek Piłsudski poza usługami, które oddał on ojczyźnie.

Półurzędowy „Temps" poświęca wstępny artykuł obecnemu przesileniu ministerjalnemu w Polsce i oświadcza, że nie było ono dla nikogo niespodzianką. Było ono nie do uniknięcia wobec składu Sejmu, w którym rozdrobienie stronnictw czyni niemożliwem uformowanie stałej większości. Faktyczna dyktatura, która ma w rękach Marszałek, nie będąc oficjalnie odpowiedzialny za władzę i zachowując jednocześnie główne prerogatywy rządu, jest rzeczą zupełnie specjalną, która nie znajdzie sobie podobnej w żadnym dotychczas znanym ustroju. Ministrowie zmieniają się, lecz przemożne wpływy Marszałka Piłsudskiego pozostają niezmienione. Jest rzeczą ciekawą i trudną do wytłumaczenia, że Marszałek Piłsudski ma za sobą olbrzymią większość narodu, którą kierują uczucia najszlachetniejszego patrjotyzmu, lecz napotyka na opór większości parlamentarnej, którą duch partyjnictwa popycha do najdziwaczniejszej akcji. Jednakże opozycja sejmowa mimo swej pozornej przewagi liczebnej, nie jest w możności objąć władzy, gdyż złożona jest z najprzeróżniejszych elementów od komunizmu i socjalizmu rewolucyjnego aż do skrajnego konserwatyzmu i przechodzi przez wszystkie odcienie nacjonalizmu, liberalizmu i radykalizmu, nie licząc już przedstawicieli mniejszości narodowej. Jedynie jego patrjotyzm zdolny jest Polskę uratować od chaosu, do którego popycha ją partyjnictwo. Znajdując się między rewolucyjną Rosją i wrogiemi Nemcami, Polska nie ma prawa zapominać, że myśl o bezpieczeństwie powinna kierować całą jej polit. wewnętrzną i zewnętrzną. Silna Polska jest koniecznością niezbędną dla równowagi europejskiej i gwarantującą utrzymanie pokoju, lecz Polska może być silna jedynie przez zjednoczenie się wszystkich jej synów w celu wspólnej konsolidacji i rozwoju dla egzystencji narodowej.

Wanda Siemaszkowa w Wilne.

Nie wiem czy kto porównywał te dwie wielkie artystki: Eleonorę Duse i Wandę Siemaszkową, a przecież możnaby o ich talentach mówić w pewnem wspólnem ujęciu, gdyż obie stanowią niezwykłe zjawisko w świecie artystycznym. Różne temperamentem, życiem, mają jedną cechę podobną: prostotę i bezpośredniość w stosunku do odtwarzanych postaci. Żadnej sztucznej pozy na scenie, ni w życiu, ani w stosunkach z ludźmi.

Życie Wandy Siemaszkowej wogóle układało się i rozwijało trochę inaczej niż ogół artystycznych karjer. Przedewszystkiem jest dzieckiem wsi, rodzice jej p-wo Sierpińscy, dzierżawili duże dobra Onichimowskich, Lipowę, i tam małą Wandzię trzymał do chrztu właściciel majątku, którego z rodziną p-wa Sierpińskich łączyły serdeczne stosunki. Oddana na pensję p. Czarnockiej w Warszawie, w ostatniej klasie uczęszcza na kursy Kotarbińskiego, już w niej się pociąg do sceny, do deklamacji, do studjowania mistrzów słowa budzi. Po półtora roku tych studjów, opuszcza stolicę, by niebawem jako młodziutka panna wyjść za znacznie starszego od siebie artystę teatru krakowskiego, ale również ziemianina i dziedzica ładnego majątku Krzewin w pow. Janowskim, p. Antoniego Siemaszkę, znanego odtwórcę ról charakterystycznych. Oboje jadą do Krakowa i pracują w starej, okropnej budzie Glixellego, teatrze pamiętającym republikę i wolne miasto Kraków, a zapewne nieruszaną od owych czasów, bo niesamowicie tam było brudno, odrapano i ciasno. Boy opisuje z rozrzewnieniem swoje w tych ścianach wrażenia.

Z własnych słów p. Wandy wiemy, iż grywając sumiennie i bez wysiłku role naiwnych, miewając powodzenie jako Klara w Ślubach, Helenka w Panu Damazym, w Dziwaku Mańkowskiego i w roli Żydka Lobana w Esterce Kozłowskiego, nie czuła jednak właściwego porywu i rozkwitu talentu w sobie. Prawda, że przez ten czas urodziła i wychowywała czworo dzieci i żyła rodzinnem życiem, domowem więcej niż teatralnem. Tak trwa 7—8—9 lat. Aż w roli Salusi z Bene Nati „Harde dusze" (w przeróbce nienajszczęśliwszej Sarneckiego), objawia się w niej temperament i talent dramatyczny! Zaczynają się kreacje niezapomniane: szalona Julka w Sieci, huraganowa młynarka w Zaczarowanem Kole, ibsenowskie bohaterki, (świetna Nora), potem równie tryumfalne sezony we Lwowie u Pawlikowskiego. Idzie cały ówczesny ulubiony repertuar: Sudermann, Hauptman i skandynawscy autorzy, talent romantyczny p. Siemaszkowej rozkwita z żywiołową potęgą. Wnosi na deski teatru powiew prawdy, bezpośredniego przeżywania bez szminki i sztuczek, wciela się niejako w owe postaci. Gra jej realistyczna bez jaskrawości, gra wszystkiemi nerwami i zmysłami, żywiołowa, potężna, wstrząsa i porywa, wzrusza i przenika

W całej Polsce już wiedzą, że oto po Hoffmanowej, po Modrzejewskiej, mamy znów wielką artystkę. Gra Lady Mackbeth, jakże inaczej niż Modrzejewska! Całe studjum możnaby o tem napisać! Tamta przedstawiła kobietę ogarniętą przez fatum, które z niej robi ofiarę pełną rozpaczliwej, groźnej, ale wzbudzającej litość tragiczności, okrucieństwo Lady Mackbeth Modrzejewskiej było jakby mimo jej woli, sonnambuliczne, rozwiewne i rozpaczne, Siemaszkowej krwawa Lady była silna, świadoma, potężna pani życia i śmierci, *spirytus mowens* czynów otoczenia i sama jak przeznaczenie kierująca ich losami a walcząca do ostatka, zaciekle o swój los i cel.

Krótki pobyt w Warszawie, prócz znanych ról, ukazuje p. Wandę w sztuce Engla Ponad wodami, która wywołuje łzy na widowni rolą upadłej dziewczyny.

Wybucha wojna. P. Antoni Siemaszko idzie do Legjonów, synowie kolejno również. Mąż umiera niebawem wyczerpany trudami nad siły, i obozem w Marmarów Szygiet, synowie obaj uwięzieni, jeden w Szczypiornie, drugi osobno, cały rok przebywa w areszcie. W 1920 r. pod Równem, w ostatnich walkach ginie na polu chwały ukochany matki Wojtek Siemaszko, który młode życie położył w obronie Ojczyzny P. Wanda rzuca się gorączkowo do pracy w wolnej Polsce. Na własne ryzyko, bez subwencji, jedzie do niemieckiej Bydgoszczy z polskim teatrem i jest jednym z najsilniejszych elementów polszczenia tamtejszego społeczeństwa nieuświadomionych Polaków.

Od 1920 — 1922 trwa na tem trudnem stanowisku, pracowita bezmiernie, dyrektorka, aktorka, reżyserka, wszystko naraz. Ma już 300 ról w repertuarze, 300 postaci wcieliła, przeżyła.. Zdaje teatr miastu i jeździ z gościnnemi występami, na pierwszem przyjęciu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na Zamku Królewskim w Warszawie ona deklamuje wiersze patrjotyczne, swym dźwięcznym jak metal głosem. Jedzie do Ameryki. Tam przebywa w 1924-5 6. Założywszy t. zw. Studio w Chicago, uczy dykcji polskiej, grywa Ponad Śnieg, Zaczarowane Koło, Sędziów i Warszawiankę Wyspiańskiego, Topiel Przybyszewskiego. Wszystko znów na własne ryzyko, bez subwencyj, robiąc intensywną polską propagandę. Pomocą jej jest Internacional Instytut z p. Johnson na czele, udzielający pomocy wszystkim imprezom kulturalno-artystycznym, każdej narodowości. Tam też przyjmują ją owacyjnie, jak również w rozmaitych miastach (New York, Buffalo, Detroit, Iry, Milwankee) gdzie gra Upiory Ibsena, deklamuje, urządza polskie wieczorki, uczy dykcji, organizuje zespoły.

Zatrzymuje się dłużej w Kollegjum polskiem w Cambridże gdzie dyr. Gąsiorowski (powieściopisarz) zaprasza ją na kursy wymowy i deklamacji. Pittsburg, Buffalo i kilkadziesiąt małych miejscowości widzi i słyszy p. Siemaszkową, która jeździ rzucając słowo polskie, z poezją i sztuką narodową zapoznawając rodaków, entuzjastycznie ją przyjmujących wszędzie. To też z żalem żegna ją kolonja polska gdy wyjeżdża mimo możliwości dobrych warunków istnienia, gnana niezmożoną tęsknotą do kraju i rodziny, córka jej bowiem, żona prof. chemji technologicznej Klinga przy Politechnice zamieszkuje w Warszawie, drugi syn też.

Obecnie mamy szczęście witać zasłużoną obywatelkę i wielką artystkę, (nieozdobioną dotąd żadną odznaką za swą pracę) w Wilnie. w roli Mirli Efros granej przez nią 96 razy w Warszawie. Autor, Jakób Gordin (1853 — 1909) napisał swój dramat 30 lat temu, a znana żydowska artystka Estera Kamińska, wsławiła tę sztukę na całym świecie. Autor opisuje stosunki grodzieńskie wśród społeczeństwa żydowskiego, nazwano ją Królową Lear żydowską, jest to sztuka poniekąd klasyczna, mimo iż należy do realistycznej szkoły końca XIX w. Sztuki Gordina, który był nowatorem w teatrologji żydowskiej, grywane są na scenach rosyjskich, angielskich i amerykańskich. W Warszawie prócz Mirli Efros, grano sztukę *Bóg, człowiek i djabeł* w teatrze Małym w 1910 r.

Tłumacz Mirli Efros, Andrzej Marek (Arensztejn), warszawianin, tłumacz i autor wielu dzieł ze świata Izraelu zaczerpnął temat do najsławniejszej swej sztuki *Pieśniarze z Wilna*, bohatera bowiem tej sztuki znanej na całym świecie żydowskim nazywają *Młodożeniec wileński*. Bliższe ciekawe szczegóły o obu autorach umieścimy w recenzji z wtorkowej premjery, dziś zaznaczyć tylko wypada jak mało wiemy o odbiciu Wilna w literaturach innych narodowości z Wilnem związanych i jak zajmującem byłoby poznanie tej twórczości. Oto zadanie dla Zw. Literatów!

Hel. Romer.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Z działalności grupy regjonalnej B. B. W. R.

+ W miasteczku **Żabinka** odbył się wiec w obecności 300 osób. Przewodniczył p. Michał Andruszkiewicz i p. Antoni Śnieżko. Referat wygłosił p. pos. Eugenjusz Bogusławski na temat obecnej sytuacji politycznej, dając wyczerpujące odpowiedzi na pytania wielu słuchaczy. Po przemówieniu prelegenta, zebrani uchwalili rezolucję, w której domagają się by sejm obecny bez zwłoki przystąpił do kwestji naprawy ustroju, niezbędnego z punktu widzenia interesów państwowych. Również wyrażono hołd P. Prezydentowi Rzeczypospolitej i P. Marszałkowi Piłsudskiemu. P. posłowi Bogusławskiemu specjalnie dziękowano za przybycie do m. Żabinka i za udzielenie informacyj.

+ W **Niechniewiczach** odbyło się zebranie sprawozdawcze z udziałem p. pos. Władysława Kamińskiego, który wygłosił przeszło 2-godzinne przemówienie dotyczące spraw gospodarczych. W przemówieniu swem prelegent wyjaśnił zagadnienia najbardziej obchodzace drobnego rolnika, jak niskie ceny zboża — rezultat nadprodukcji zboża nietylko w Polsce, ale i na całym świecie, starania organizacyj rolniczych i rządu w kierunku uregulowania cen zboża przez organizowanie i premjowanie eksportu. Nawoływał rolników do organizowania się w kółka rolnicze, m. in. w celu ujednostajnienia produkowanego zboża, które ze względu na lichy gatunek nie nadaje się dla celów eksportowych.

+ **W m. Koreliczach** obyło się zebranie sprawozdawcze. Zebranie zagaił p. Dulęba, udzielając głosu p. pos. Kamińskiemu, który wygłosił referat na temat spraw gospodarczych, wykazując, że trzyletni okres rządów pomajowych stworzył podstawę dla rozbudowy gospodarczej, oraz mocarstwowego rozwoju Polski. Łącząc się całkowicie z twórczym obozem Marszałka Piłsudskiego, zebrani uchwalili hołd dla naczelnych władz Rzeczypospolitej i uznanie dla polityki BBWR.

Gościnne występy w Grodnie

teatralnej trupy wileńskiej dyr. Zelwerowicza.

GRODNO 7. XII.29. Magistrat grodzieński nawiązał kontakt z teatralną trupę wileńską dyr. Zelwerowicza, która dn. 16 i 17 grudnia br. da w Grodnie 3 przedstawienia. Wystawione będą: „Oberżystka" i „Wielki człowiek do małych interesów". (Iskra).

Samobójstwo nauczyciela

podczas rozmowy z inspektorem szkolnym.

Dnia 7 b. m. o godzinie 2-ej po poł. w lokalu inspektoratu szkolnego tut. powiatu w Mołodecznie, nauczyciel szkoły powszechnej Ryszard Krzyżanowski przy niewyjaśnionych okolicznościach, podczas rozmowy z inspektorem szkolnym popełnił zamach samobójczy, raniąc się ciężko z rewolweru w lewą pierś. Denata w stanie ciężkim przeniesiono do szpitala państwowego w Mołodecznie.

Zbrojny napad rabunkowy.

Po zrabowaniu 50 zł. i zbiciu napadniętych, bandyci skryli się w lasach.

Przed kilku dniami na pograniczu polsko-sowieckiem w rejonie odcinka granicznego Hancewicze, wpobliżu folwarku Czemioty miał miejsce zuchwały napad na przejeżdżających kupców Lewina i Ceperskiego. W chwili, gdy wymienieni przejeżdżali przez las zostali niespodzianie napadnięci przez czterech uzbrojonych w karabiny i rewolwery bandytów. Steroryzowawszy ofiary napastnicy zażądali wydania pieniędzy — spotkał ich jednak przykry zawód, bowiem kupcy posiadali przy sobie zaledwie pięćdziesiąt kilka złotych. Rozwścieczeni niepowodzeniem bandyci zbili do utraty przytomności obydwu kupców, poczem zbiegli prawdopodobnie w kierunku granicy sowieckiej.

Istnieją poszlaki, iż napadu dokonała banda dywersyjna przybyła z Rosji sowieckiej. Władzom bezpieczeństwa udało się już pochwycić dwóch osobników podejrzanych o współudział w napadzie.

Postrzelenie.

Obchodząc się nieumiejętnie z bronią, postrzeliła swego brata

We wsi Szałtuny, gminy rzeszańskiej, Zofja Wiśniewska, obchodząc się nieostrożnie z bronią postrzeliła brata swego, Józefa Jaroszewicza. Rannego przewieziono w stanie budzącym obawy do szpitala św. Jakóba w Wilnie.

Tajemnicza śmierć w rzece.

W dniu 7 b. m. w rzece Żejmianie koło st. kol. Podbrodzie, znaleziono trupa Stanisława Polelskiego, mieszkańca m. Wilejki, liczącego lat 32. Dochodzenia wykazały, że w dniu 15 listopada zmarły nocował u swej matki Ewy Polelskiej w Podbrodziu. W dniu 15 listopada wyszedł stamtąd i więcej nie wrócił. Władze prowadzą dalsze dochodzenia.

Znowu granat

przyczyną tragicznej śmierci 6-letniego dziecka.

We wsi Nowa Ilja, gm. ilskiej 6-cioletni Władysław Burak bawił się zapalnikiem granatu i wrzucił go następnie do ognia w piecu. Nastąpił wybuch. Chłopak został zabity na miejscu.

BARANOWICZE

+ **Oddział Banku Polskiego w Baranowiczach.** W niedzielę 8 b. m. w Baranowiczach odbyło się uroczyste poświęcenie lokalu nowootwartego Oddziału Banku Polskiego W uroczystościach udział wzięli: przedstawiciele władz administracyjnych z wojewodą Beczkowiczem na czele, przedstawiciele sfer handlowo-przemysłowych oraz przedstawiciele Banku Polskiego w Wilnie.

Dyrektorem oddziału mianowany został p. Waśkowski.

Oddział pełni swe czynności od dnia 1-go grudnia r. b.

Zjazd harcerstwa z województw wileńskiego i nowogródzkiego.

Dnia 8 grudnia odbył się w Wilnie doroczny walny zjazd Harcerstwa z woj. wileńskiego i nowogródzkiego. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele św. Michała, na którem obecni byli: p. wojewoda Wł. Raczkiewicz, dowódca O. W. gen. Krok-Paszkowski, starosta grodzki Iszora i inni. Po nabożeństwie biskup Bandurski wygłosił gorące przemówienie do młodzieży harcerskiej, licznie zebranej w kościele.

O godz. 11-ej rozpoczęły się obrady w sali Śniadeckich U. S. B. Do stołu prezydjalnego zasiedli p.p. wojewoda Raczkiewicz, jako przewodniczący, gen. Paszkowski, kurator Pogorzelski, prezes Pietraszewski, delegatka naczelna władz harcerskich z Warszawy, prof. Kościałkowski i dyr. Narwoysz. Zebranie zagaił ks. biskup Bandurski, proponując uczczenie pamięci zmarłych członków zarządu Wileńskiego Oddziału Z. H. P. ś. p. inż. Szopy i b. inspektora Chłopickiego. Po przemówieniach powitalnych p wojewody, kuratora i innych i odczytaniu szeregu depesz wygłoszony został przez harcerza Wasilewskiego ciekawy referat o zlocie międzynarodowym w Anglji oraz złożone zostały sprawozdania przez ustępujący zarząd. Na wniosek dyr Narwoysza zgłoszony w imieniu ustępującego zarządu, zjazd uchwalił prosić wojewodę Raczkiewicza, gen. Paszkowskiego, kuratora Pogorzelskiego o objęcie protektoratu nad Oddziałem Wileńskim Z. H. P., wysłać do generała Baden-Powella depeszę z wyrazami czci oraz przekazać nowemu zarządowi sprawy jak najrychlejszego zorganizowania wojewódzkiego koła Przyjaciół Harcerstwa w Wilnie i w Nowogródku. Na wniosek p. wojewody zjazd uchwalił wysłać depeszę do protektorów Z. H. P. Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego i b. Prezydenta Wojciechowskiego. Gromkim okrzykiem na cześć przewodniczącego Wileńskiego Oddziału Z. H. P. biskupa Bandurskiego zakończono pierwszą część obrad.

W drugiej części odbyły się wybory do nowego zarządu, do którego weszły następujące osoby: biskup Bandurski, prof. Dziewulski, dyr. Narwoysz, mjr. Fieldorf, kpt. Plackowski, Wiesław Cywiński, p. Hoppenowa, p. Stulgińska i in.

Niebezpieczny warjat.

Z karabinem w ręku wtargnął do herbaciarni, chcąc zabić jej właściciela.

W ubiegłą sobotę dnia 7 b. m. do herbaciarni Jana Mogilnickiego przy ul. Piłsudskiego 49 wtargnął z karabinem 18-letni Kuklis Aleksy zam. przy ul. Połockiej 4 i z okrzykiem „ręce do góry" skierował lufę w stronę przerażonego tym napadem Mogilnickiego.

Sytuacja stała się groźną i niewątpliwie skończyłaby się tragicznie, gdyby nie przytomność umysłu jednego z obecnych.

W chwili gdy Kuklis podnosił karabin, siedzący przy jednym ze stolików Szpak Jan (Nowogródzka 27) podbiegł do napastnika i zanim ten zdążył wystrzelić wyrwał mu karabin z rąk.

Kuklis zbiegł, lecz w tymże dniu zgłosił się do komisarjatu policji gdzie złożył zeznanie o napadzie i oświadczył, że miał zamiar zabić Mogilnickiego ponieważ ten żyje z jego matką. Kuklisa zatrzymano. Zdradza on objawy choroby umysłowej.

Demonstracja komunistyczna na cmentarzu Rossa.

Aresztowanie 46 komunistów z radnym Dzidziulem na czele.

Przed paru dniami zmarł w Wilnie mąż zaufania dawnej białoruskiej „Hromady" Justyn Juchno. Wykorzystujący wszelką okazję dla zamanifestowania swoich uczuć antypaństwowych komuniści wileńscy postanowili w czasie jego pogrzebu urządzić demonstrację, która jednak i tym razem zakończyła się dla nich fatalnie.

Przewiezienie zwłok na cmentarz Rossa odbyło się w sobotę. Za trumną postępował dość duży tłum składający się przeważnie z naszych domorosłych komunistów i członków P. P. S. lewicy z radnym miasta Dzidziulem na czele. Zachowujący się narazie spokojnie prowodyrzy, przed cmentarzem na Rossie zaintonowali naraz międzynarodówkę, rzecz oczywista, z dodatkiem kilku wykrzykników antypaństwowych. Na interwencję policji jednak się uciszyli, do końca drogi zachowując się spokojnie. Ale tylko narazie, bo gdy trumna ze zwłokami spoczęła w grobie demonstracja się powtórzyła, przyczem najruchliwszy wśród wszystkich Dzidziul zaczął rozrzucać propagandową bibułę komunistyczną. Wówczas przybyły na cmentarz oddział policji otoczył kordonem tłum, aresztując 46 najbardziej agresywnych komunistów. Korzystając z ogólnego zamieszania główny prowodyr demonstrantów A. Dzidziul starał się umknąć z potrzasku niepostrzeżenie został jednak ujęty i wraz z innymi odprowadzony do więzienia.

Jak się obecnie dowiadujemy 4 z aresztowanych władze śledcze po przesłuchaniu zwolniły pozostali zaś 42-j pozostaną nadal na Łukiszkach, gdzie oczekiwać będą na wymiar sprawiedliwości.

KRONIKA

Wtorek 10 Grudnia	Dziś: NMP. Loretańskiej. Jutro: Damazego W. P. Wschód słońca—g. 7 m. 30 Zachód „ —g. 15 m. 26

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 10 XII —1929 roku

Ciśnienie średnie w milimetrach: 760
Temperatura srednia: + 2 C°
Opady w milimetrach: 2
Wiatr: południowy.
Uwagi: pochmurno, mglisto, po południu przelotny deszcz.
Minimum: + 0
Maximum: + 4
Tendencja barometr.: stan stały.

MIEJSKA

— **Ochrona lasów miejskich.** W związku ze zbliżającemi się świętami Bożego Narodzenia magistrat m. Wilna polecił odnośnemu personelowi wzmóc ochronę lasów miejskich. Zarządzenie to podyktowane zostało koniecznością zabezpieczenia drzewostanu przed wyrębem, na jaki są narażone lasy miejskie w okresie zapotrzebowań na choinki.

Winni usiłowania wyrębu drzew pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności karnej.

— **Ujawnienie tajnych rzeźni.** Wydział kontroli mięsa ujawnił w ciągu ubiegłego tygodnia na terenie miasta 5 tajnych rzeźni (Nowogródzka, Zarzecze i Piłsudskiego). Właściciele zakazanych przedsiębiorstw pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej. Skonfiskowano u nich ogółem 790 klg. niestemplowanego mięsa.

LITERACKA

Marja Dąbrowska na Środzie Literackiej Dnia 11 b. m. Związek Literatów gościć będzie znaną młodą pieśniarkę Marję Dąbrowską, autorkę „Ludzi stamtąd", z którego to zbioru nowelę „Szklane konie" recytował pan Jaracz, na jednej z zeszłorocznych Śród Literackich. Pani Dąbrowska wygłosi pogadankę o Elizie Orzeszkowej i odczyta swoją nowelę p. t. „Ksiądz Filip", przeznaczoną do druku w nrze 4 „Pamiętnika Warszawskiego". Początek o godzinie 8 wiecz. Wstęp na zwykłych zasadach.

— **Bezpłatny koncert w Związku Literatów** W czwartek o godzinie 20.30 z okazji radjowego „Dnia Wilna" odbędzie się w związku Literatów (Ostrobramska 9) koncert kameralny, poświęcony utworom muzyków wileńskich: prof. M. Józefowicza, E. Dziewulskiego, T. Szeligowskiego, St. Węsławskiego, K. Gałkowskiego. Pieśni wykona prof. Z. Wyleżyńska, utwory instrumentalne pp.: prof. M. Kimontt-Jeynowa, prof. H. Sołomonow, M. Szabsaj, M. Salnicki, i prof. Fr. Tchorz. Przy fortepianie J. Kropiwnicki. Słowo wstępne St. Węsławskiego. Wstęp bezpłatny mają abonenci „Niedziel Kameralnych" oraz członkowie zwyczajni i członkowie sympatycy Zw. Literatów. Pozatem wstęp mają wprowadzeni goście.

SPRAWY PRASOWE

— **Czy to aluzja?** „Dziennik Wileński" podaje wiadomość o trudnościach w rokowaniach polsko-niemieckich w zakresie eksportu nierogacizny pod tytułem: „Trzoda chlewna przeciwko traktatowi z Niemcami".

Zważywszy, że endecja ostatnio organizowała demonstracje przeciwko umowie likwidacyjnej polsko-niemieckiej, jak należy rozumieć tego rodzaju oświadczenie „Dziennika Wileńskiego"?

Z POCZTY

— **Zniżenie opłat za rozmowę telefoniczn.** Na mocy zarządzenia władz pocztowych opłata za trzyminutową rozmowę telefoniczną w relacji Wilno—Kopenhaga (Danja) została zniżona z 11 fr. 20 c. na 9 fr. 10 centów.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Z P. T-wa Eugenicznego** (walki ze zwyrodnieniem rasy) 12 grudnia w poradni Eugenicznej (Żeligowskiego 4) dr. Morawski wygłosi odczyt na temat „Określenie wartości człowieka" (badanie fizjologiczne). Początek o godzinie 6-ej wiecz. Wstęp wolny.

— **Z T-wa Artystów Plastyków.** Zarząd Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków niniejszem podaje do wiadomości powszechnej artystów, iż nadeszły już obrazy z wystawy poznańskiej, które można odbierać w dniach 12 i 13 b. m. o godz. 8—15. Za nieodebrane w tym czasie obrazy T-wo nie ponosi odpowiedzialności.

— **Ze Stowarzyszenia Lekarzy Polaków.** W dniu 30 listopada b. r. odbyło się walne doroczne zebranie Stowarzyszenia Lekarzy Polaków w Wilnie. Po odczytaniu sprawozdania zarządu, rady, skarbnika, biura pracy i komisji rewizyjnej udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi i dokonano wyborów władz stowarzyszenia na rok 1929-1930 w składzie następującym: Zarząd: prezes dr. Leon Klott, wiceprezes dr. Eugenjusz Klemczyński, skarbnik dr. Wacław Bądzyński, I sekretarz dr. Jan Klukowski, II sekretarz dr. Stanisław Kolski, gospodarz dr. Wacław Wysocki. Zastępcy: dr. Antoni Kiakszto, dr. Helena Bujwidówna i dr. F. Kasperowicz. Rada: prof. dr. Kazimierz Opoczyński, dr. Marja Petrusewiczowa, dr. Józefat Bohuszewicz, dr. Karol Kisiel i dr. Kazimierz Pawłowski. Zastępcy: dr. Wiktor Maleszewski, dr. Jan Pióro, dr. Adolf Markiewicz. Komisja Rewizyjna: dr. Zygmunt Zawadzki, dr. Bolesław Żabko-Potopowicz, dr. Janina Piotrowicz-Jurczenko. Delegat do Koła Medyków: dr. F. Kasperowicz.

— **Odczyt posła d-ra St. Brokowskiego.** Dnia 1 b. m. o godz. 19 odbędzie się w sali przy ul. Zawalnej 1 m. 4 zgromadzenie członków i sympatyków Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, na którem poseł dr. St. Brokowski wygłosi odczyt na tematy, związane z ostatniem posiedzeniem Sejmu p. t. „Kryzys parlamentarny czy rządowy?". Wstęp wolny.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Apel do ludności.** Wobec wzmożenia się działalności Towarzystwa Badania Dziejów Wyzwolenia Wileńszczyzny, zarząd towarzystwa apeluje ponownie do wszystkich tych, którzy posiadają materjały dotyczące dziejów wyzwolenia Wileńszczyzny, aby zechcieli łaskawie materjały te nadsyłać do sekretarjatu towarzystwa: Wilno, Urząd Wojewódzki, pokój N-r. 46, nacz. wydz. wojskowego Wiśniewski.

RÓŻNE

— **Zbiór pamiątek fotografij i autografów po ś. p. W. Makowskim.** P. Apolonja Makowska, która zaofiarowuje obecnie kolekcję pamiątek, otrzymanych niegdyś przez jej męża od artystów, jacy koncertowali niegdyś w Wilnie w latach 1883—1912, pragnie ażeby PP. muzycy i melomani wileńscy zaznajomili się z tym cennym zbiorem u niej na miejscu, zanim zbiór ten nie został odesłany do Muzeum Wileńskiego Związku Literatów.

Na kolekcję rzeczoną składa się przeszło 100 fotogramów formatu przeważnie gabinetowego, oraz nieco własnoręczników na kartach oddzielnych sporządzonych. Rzeczy te tymczasem rozłożone na stalugach oglądać można u pani Wacławowej Makowskiej w czytelni miejskiej w jej domu własnym, mieszczącym się przy ul. Bonifraterskiej. Pomienioną wystawę zwiedzać najwygodniej w g. 10—12 i od 4—6 wiecz.

— **Ośrodek neurologiczny** (ul. Żeligowskiego 1 m. 21, w lokalu poradni „Mens") Czynne są sekcje:

I Sekcja psychjatrycznej opieki pozaszpitalnej:

a) udziela wszelkiego rodzaju porad i informacyj rodzinom, mającym psychicznie chorych.

b) tylko po uprzedniem porozumieniu z lekarzami poradni, rodzina może przybyć z chorym do poradni, ewentualnie lekarz poradni odwiedzi chorego w miejscu jego zamieszkania.

c) wszelkiego rodzaju informacje i porady, w tem i lekarskie, udzielają się niezamożnym bezpłatnie.

d) sekcja jest czynna narazie 2 razy tygodniowo — wtorki i czwartki od 2 — 3 po poł.

e) pod względem naukowo-lekarskim sekcja jest w kontakcie z kliniką psychjatryczną U. S. B. i prowadzona jest przez lekarzy tejże kliniki.

II. Sekcja poradnictwa dla „przedenerwowanych i łatwo wyczerpujących się".

Jest czynna 4 razy tygodniowo — w poniedziałki, wtorki, piątki, i soboty — od g. 4.30 do 6.30 po poł.

III sekcja opieki nad nałogowcami (alkoholicy i inni) — prowadzona przez T-wo „Mens" czynna 4 razy tygodniowo — w poniedziałki, wtorki, piątki i soboty.

— **„Przedwiośnie" w kinie Ogniska.** W dniach najbliższych kino Ogniska kolejowego będzie wyświetlało film „Przedwiośnie", oparty na tle powieści tejże nazwy St. Żeromskiego, przyczem przed wyświetlaniem obrazu p. Władysław Arcimowicz wygłosi krótki odczyt na temat „Przedwiośnia" i znaczenia Żeromskiego dla literatury polskiej.

ZABAWY

— **Bal wojewódzki.** P. wojewoda wileński wyznaczył termin dorocznego wojewódzkiego balu na sobotę 8 lutego. Bal wojewódzki odbędzie się w salach pałacu reprezentacyjnego z tradycyjną okazałością.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance. Występy Wandy Siemaszkowej.** Dziś premjera głośnej sztuki Gordina „Mirla Efros" w polskiej adaptacji Andrzeja Marka. Rolę tytułową kreuje znakomita tragiczka polska Wanda Siemaszkowa wywołując głębokie niezatarte wrażenie. Sztuka wystawiona została z wielkim pjetyzmem. Nowe dekoracje i kostjumy według projektów W. Małkowskiego. W przedstawieniu biorą udział chóry synagogalne, soliści i orkiestra. Akcja utworu odbywa się w Słucku i Grodnie. Zainteresowanie się premjerą wielkie.

— **Teatr Miejski „Lutnia". Rewja Wileńska.** Dziś drugi i ostatni występ zespołu Rewji Wileńskiej pod tytułem „Czego pan chce?". Rewja ta posiadająca wiele humoru, dowcipu i satyry składa się z nowych piosenek, monologów, produkcyj tanecznych i rewellersów i cieszy się wielkiem powodzeniem. W wykonaniu biorą udział Moretti, Tchórzanka, Mirski, Kisielewicz, Konter, Konstantynowicz, Rewkowski, Romer i Rzewuski. Słowa i muzyka J. Świętochowskiego.

— **Wielki wieczór tańca. Występ F. i N. Parnellów.** Jutro w Teatrze Miejskim „Lutnia" wystąpi znakomita para tancerzy Nina i Feliks Parnellowie, wraz z uroczą solistką baletu Opery Warszawskiej B. Karczmarewicz. Program wieczoru bogaty i wielce interesujący. Na wieczorze tym znakomici artyści odtworzą pozatem najświetniejsze kreacje choreograficzne, któremi zachwycali Paryż, Londyn, a ostatnio na wystawie w Barcelonie Bilety w kasie zamawiań w Teatrze „Lutnia" od godz. 11—9 wiecz.

— **„Sandomierskie wesele".** Teatr Regjonalny pod dyrekcją T. Skarzyńskiego zjeżdża do Wilna na kilka przedstawień z nadwyraz barwnem widowiskiem „Wesele Sandomierskie", osnutem na zwyczajach i obrzędach ludu sandomierskiego, w wykonaniu zespołu, który objechał całą Polskę z głośną sztuką „Wesele na Kurpiach". Przedstawienia odbędą się w Teatrze „Lutnia" w dniach 16 17 i 18 grudnia. Dla młodzieży szkolnej będą zorganizowane specjalne przedstawienia popołudniowe. Bilety już można nabywać w kasie Teatru „Lutnia".

— **Występ słynnego Kwartetu Trjesteńskiego.** Na dzień 16 grudnia w sali Teatru Miejskiego na Pohulance Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne zapowiada niezwykłą atrakcję. Wystąpi bowiem w Wilnie najlepszy europejski zespół kameralny Kwartet Trjesteński. Blety zawczasu nabywać można w kasie Teatru „Lutnia" od godz. 11—9 w.

RADJO

ŚRODA, dnia 11 grudnia.

11.55: Sygnał czasu. 12.05: Poranek muzyki popularnej w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.40: Program dzienny, repertuar i chwilka litewska. 16.00: Chwilka strzelecka. 16.15: Koncert orkiestry 3-go Baonu Saperów pod batutą M. Salnickiego. 17.00: Audycja dla dzieci „Czego ludzie nie wymyślą" opowie Wujcio Henio. 17.25: „O kobiecie współczesnej" odczyt wygłosi Marja Dąbrowska. 17.45: Koncert z Warszawy. 18.45: Kwadrans akademicki. 19.05: Audycja wesoła „Nieszczęśliwy Aron" zradjofonizowana nowela Gustawa Olechowskiego w wykonaniu zesp. dramat. rozgł. wil. 19.30: 9-ta lekcja języka włoskiego 19.45: Program na czwartek, sygnał czasu i rozmaitości. 20.05: Pogadanka radjotechniczna wygł. Mieczysław Galski. 20.30: Koncert kameralny i solistów, feljeton, komunikaty oraz muzyka taneczna.

CZWARTEK, dnia 12 grudnia.
„DZIEŃ WILNA".

Wszystkie stacje polskie transmitować będą program z Wilna z wyjątkiem komunikatów: meteorologicznego, gospodarczego, giełdy i kom. P. A. T.

12.00: Sygnał czasu. Bicie zegara i hejnał z wieży Katedralnej w Wilnie. 12.03: „Wśród wileńskiej dzieciarni", transmisja lekcji ze szkoły powszechnej w Wilnie. 12.30: Popularny poranek symfoniczny dla młodzieży. „Kompozytorzy Wileńscy". 16.10: Odczytanie programu dziennego. 16.15: „Ziemia Wileńska" — koncert muzyki ludowej i poezji regjonalnej z cyklu „Ziemie Polskie w Pieśni i Tańcu". Wykonawcy Zespół Śpiew. Wil. Tow. Operowego pod dyr. prof. Adama Ludwiga, członkowie Zesp. Dram. Rozgł. Wil. (Recytacje utworów Wł. Syrokomli) i Franciszek Ciechanowicz (cymbały). 17.00: Kilka słów wypowie Wojewoda Wileński p. Władysław Raczkiewicz. 17.05: „Przechadzka po zakładach miejskich" reportaż radjowy z elektrowni i stacji pomp w Wilnie. 17.30: Płyty gramofon. dla dzieci. 17.35: Audycja dla młodych dzieci „Czekoladki", pióra Heleny Markiewiczówny. Reżyserja Cioci Hali. Muzyka Eugenjusza Dziewulskiego. Wyk. Zesp. Dr. Rozgł. Wil. 18.00: Płyty gramofon. 18.05: „Pozdrowienie z Wilna" wygł. prof. dr. Mieczysław Limanowski. 18.20: Płyty gramofon. 18.25: Kukułka wileńska. 18.45: Feljeton wygłosi prof. Ferdynand Ruszczyc. 19.00: Muzyka organowa z Bazyliki Wileńskiej. Przy organach prof. Wł. Kalinowski. 19.10: Przemówienie J. E. Ks. Biskupa dr. Władysława Bandurskiego. 19.20: Muzyka organowa z Bazyliki Wileńskiej. Przy organach prof. Wł. Kalinowski. 19.30: Kilka słów do słuchaczy zagranicznych w języku francuskim. 19.35: Słuchowisko „Dzwonnik" nowela H. Sienkiewicza. W wyk. Zesp. Dram. Rozgł. Wil. 19.50: Kilka słów do słuchaczy zagranicznych w języku angielskim. 19.55: Sygnał czasu z Warszawy. 20.00: Rozmaitości. 20.25: Audycja wesoła „Kapitan Tomek", nowela Jerzego Kossowskiego w radjofonizacji Jadwigi Hryszkiewiczówny. 20.40: Kilka słów do słuchaczy zagranicznych w języku niemieckim. 20.45: Koncert wieczorowy. „Współcześni kompozytorzy wileńscy". Transmisja z siedziby Zw. Literatów. 21.00: „Gongi" — pogadanka z ilustracją. 21.10: Dalszy ciąg koncertu wieczorowego. 21.30: Wesoła rozmowa tutejsza. Wygł. Helena Romer-Ochenkowska i Leon Wołłejko. 21.50: Polska muzyka taneczna. 22.05: Feljeton wesoły wygł. Karol Wyrwicz Wichrowski. 22.20: Komunikaty P. A. T. 22.45: O „Obronie Sokratesa" (Platona) mówić będzie prof. U. S. B. dr. Stefan Srebrny. 23.00: „Obrona Sokratesa" słuchowisko według Platona, w przekładzie Władysława Witwickiego. w opracowaniu radjofon. prof. dr. Stefana Srebrnego. 24.00: Bicie zegara i hymn państwowy. Transmisja z Salonu „Radjo i Światło" Philipsa w Wilnie. 24.05: Audycja dla radjopajęczarzy: 1) Taniec „Rapajów"; 2) Mowę do radjopajęczarzy całego świata wygłosi w trzech językach Witold Hulewicz; 3) Konkurs muzyczny z nagrodami.

Nowinki radjowe.

DZISIEJSZY KONCERT POPOŁUDNIOWY.

Zwracamy uwagę naszych czytelników na dzisiejszy koncert popołudniowy (godz. 17.45) poświęcony fragmentom z opery „Faust" Gounoda. W koncercie biorą udział: M. Worotyński (bas), E. Olszewski (tenor), W. Hendrichówna (sopran).

Pozatem będą nadane z płyt gramofonowych fantazja oraz muzyka baletowa z wyżejwymienionej opery.

ZDEMASKOWANA NIESPODZIANKA.

W środę o godz. 17.25 w „niespodziance" wystąpi przed mikrofonem znana pisarka p. Marja Dąbrowska. P. Dąbrowska mówić będzie na temat o kobiecie współczesnej.

I-szą SYMFONJĘ BRAMSA

usłyszymy dzisaj o godz. 16.15 w audycji gramofonowej.

KINA I FILMY

DOBRA PROPAGANDA SPORTU.

Kino „Sport" jest istotnie dobrą placówką propagandy sportu i wychowania fizycznego. Dowodzi tego już trzecim zkolei programem. Był on w odróżnieniu od poprzednich, które w zajmującej fabule jakby przemycały dość obfitą zresztą, propagandę sportową — wybitnie instrukcyjny. Osią jego był doskonały film lekkoatletyczny, tak wartościowy, że wartoby go powtórzyć jeszcze wielokrotnie, zwłaszcza dla szkół, a szczególnie organizacyj sportowych. Jest on jednym z całego cyklu sportowego wykonanego przez redakcję czasopisma „Stadjon". Zrobiony jest bardzo dobrze i technicznie (doskonałe zdjęcia) i dydaktycznie. Osibliwe interesujące są w nim zdjęcia **zwolnione.** Widzimy na nich różne rodzaje lekkoatletyki (skoki zwłaszcza) w ich kolejnych stadjach. Każdy ruch jest conajmniej kilkadziesiąt razy wolniejszy niż w rzeczywistości. Poznajemy całą technikę tych „wyczynów" jest to bardzo ciekawe, a ponadto — piękne. Przedziwny wdzięk jest w tych harmonijnych, rytmicznych ruchach. Tu dopiero mogą przeróżni laicy ocenić ich piękno. Zalecamy obejrzenie tego filmu różnym konserwatywnym a przysięgłym wrogom sportu, a jeżeli mają choć trochę poczucia piękna, napewno „zmiękną" w swojej antisportowej zawziętości.

Dopełniają programu — doskonała pełna charakterystycznych typów i sytuacyj 6-cio aktowa komedja z Mary Pickford w głównej postaci, oraz jeszcze dwie jednoaktówki: „Warszawski Klub Wioślarski" i „Wśród lodów" film krajoznawczy. (sk).

SPORT

WALNE ZEBRANIE SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ W. K. S. „POGOŃ".

W dniu 5 grudnia b. r. w lokalu Okr. Ośrodka W. F. odbyło się walne zebranie sekcji piłki nożnej W. K. S. „Pogoń" na którem wybrano nowe kierownictwo sekcji w składzie: kierownik por. Szczęśniak, zastępca p. Jabłonowski sen., sekretarz p. Pawłowski, skarbnik p. Stuczyński, gospodarz p. Jabłonowski junj.

Byłemu sekretarzowi sekcji p. Cesiulowi nie udzielono absolutorjum z powodu szkodliwej działalności.

Z PRAC OKR. ZW. NARCIARSKIEGO.

Zarząd Okr. Zw. Narciarskiego, na czele którego stoi pułk. Krzyżanowski wykazuje dużo inicjatywy i przygotowuje się b. skrupulatnie do nadchodzącego sezonu narciarskiego.

Skocznia narciarska na Antokolu doprowadzona została już do stanu używalnego, ustalony został program imprez narciarskich jak również rozwinięta została skuteczna propaganda w kierunku rozszerzenia narciarstwa w Wilnie i na prowincji.

WALNE ZGROMADZENIE W. K. S. „POGOŃ".

W dniu 8 grudnia b. r. odbyło się w Wilnie Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie W. K. S. „Pogoń", na którem po sprawozdaniach sekretarza, skarbnika, oraz kierowników sekcyj: wioślarskiej, pływackiej, lekkoatletycznej, piłkarskiej, tennisowej, bokserskiej, narciarskiej i hokejowej uzupełniono dotychczasowy skład Zarządu przez wybór drugiego wiceprezesa w osobie mjr. Mostowskiego.

Po uchwaleniu szeregu wniosków programowych Walne Zgromadzenie wyraziło wyjeżdżającemu na stałe z Wilna kpt. Kawalcowi podziękowanie za dotychczasową pracę, oraz obdarzyło go tytułem honorowego członka klubu.

WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI HOKEJOWEJ „POGONI".

Na Walnem Zebraniu sekcji hokejowej „Pogoni" wybrano nowe kierownictwo w składzie: kierownik sekcji por. Szcześniak, zast. kier. sekcji p. Jabłonowski Eugenjusz, sekretarz p. Pawłowski, skarbnik sierż. Stuczyński i gospodarz p. Jabłonowski Czesław.

MECZ BOKSERSKI KATOWICE — WILNO.

W piątek dnia 20 grudnia b. r. w sali Ośrodka W. F. odbędzie się mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami bokserskiemi Katowic i Wlna.

Barw Wilna bronić będzie 6 zawodników w wagach: koguciej (Michałowski), piórkowej (Łukmin), lekkiej (Pilnik), półśredniej (Minik), średniej (Minikow) oraz półciężkiej (Wojtkiewicz).

Z Wileńskiego Tow. Przeciwgruźliczego.

Czy wiesz obywatelu, że w Polsce co 7 minut umiera jedna osoba na gruźlcę! Uprzytomnij sobie tę kolossalną wprost ilość osób, która ginie z gruźlicę? Uprzytomnij sobie tę kolocy osób w samej tylko Polsce! Cyfry te wymownie podkreślają ogrom klęski gruźliczej, oraz powołują nas do walki z tym wrogiem ludzkości. Corocznie grudzień poświęcony jest zbiórce na walkę z gruźlicą.

Popierajcie „Dni Przeciwgruźlicze" popierajcie Towarzystwo Przeciwgruźlicze.

Żądajcie wszędzie i kupujcie nalepki przeciwgruźlicze.

Skarb mądrości Salomonowej.

Przypowieści i odwieczne perły mądrości króla Salomona nic nie straciły ze swego blasku mimo tysiącoleci. Tułały się one między ludem pierwej niż wynaleziono i upowszechniono sztukę pisania; były pierwotnem prawem moralności ludowej. Nadto wytrzymały one próbę czasu, a doświadczenie codzienne przekonywa nas o ich niezawodności, sile i przydatności. We wszystkiem co dotyczy potęgi pracy, użycia lub nadużycia pieniędzy, przysłowia Salomona zawierają wielki skarb mądrości. Oto kilka z nich.

„Ten, co ustaje w pracy, jest bratem marnotrawcy swego mienia. Idź, leniwcze, do mrówki, przypatrz się jej drogom i stań się mędrszym. Nędza uderza na leniwego jak przechodzeń, a głód, jak człowiek zbrojny. Ręka pilnego wzbogaca. Spijający wino i smakosz, ubożeją, a lubiący spac długo chodzi w sukniach podartych".

Przechodząc od mądrości wieków do życia współczesnego, możemy w sposób prosty powiedzieć prawdę znaną i codziennie stwierdzoną, że praca i o s z c z ę d n o ś ć — wystarczą człowiekowi do zapewnienia niezależności. Sama praca bez oszczędności, bez odkładania części zarobku — nie wystarczy. Grosz wprawdzie jest małą rzeczą, lecz dobrobyt i niezależność tysięcy rodzin zawisła jest od sposobu oszczędzania tych maleńkich groszy. Kto pieniądz zarobiony w pocie czoła łatawo z rąk wypuszcza, ten nigdy do niczego nie dojdzie.

Tylko ci, którzy zrozumieli konieczność oszczędzania choćby najmniejszych kwot i którzy uzyskali książeczkę oszczędnościową P. K. O. aby co tydzień, czy co miesiąc zanieść do P. K. O. część swego zarobku, — tylko ci mają przyszłość przed sobą. Ci nie staną się igraszką losu, bo będą uzbrojeni w fundusz, tworzący podstawę niezależności osobistej.

Więc, nakaz życia: książeczka oszczędnościowa P. K. O.

OFIARY.

Na Zakład Magdalenek — 2 zł. od K. A.

Giełda warszawska z dn 9.XII. b. r.

WALUTY I DEWIZY.

Dolary	8,88
Belgja	124,44
Nowy York	8,87
Londyn	43,39
Włochy	46,54
Paryż	35,01
Praga	26,36
Szwajcarja	172,73
Stokholm	239,72
Wiedeń	125,07
Berlin,	213,27
Gdańsk	173,89

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwestyc.	117,25
Premjowa dolar.	67,—
5% konwersyjna	49,75
10% kolejowa	102,50
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
8% T. K. Przem. Pol.	79,—
4½% ziemskie	47,20—47,40
8% warszawskie	67,25
8% Częstochowy	55,75
8% Piotrkowska	56,50
10% Siedlec	68,75
6% Obl. poż. konw. m. Warsz.	50,50

AKCJE:

Bank Polski	169,50—169,—
Bank Zachodni	80,—
Bank Spółek Zarobk.	78,50
Cukier	28,50
Węgiel	70,50—71,—
Lilpop	40,00
Modrzejów	17,50
Parowozy I i II em.	20,00
Rudzki	28,50
Starachowice	32,—

Z OSTATNIEJ CHWILI

Sukces polski na Górnym Śląsku w wyborach do samorządów wiejskich.

KATOWICE 9.XII. — (Pat.) Rezultaty wczorajszych wyborów do samorządów wiejskich na Górnym Śląsku przedstawiają się następująco:

Uprawnionych do głosowania 219.703 (w roku 1926 — 199.662). Głosów ważnych 200.096, t. j. 91% uprawnionych do głosowania(w r. 1926 — 186.215). Należy zaznaczyć, że na polskim Górnym Śląsku istnieje przymus głosowania. Listy polskie zebrały razem 159,519 głosów, t. j. plus minus 80% ogólnej ilości głosów (w 1916 r. — 127.319, t. j. 69%).

Listy niemieckie zebrały razem 39.949 głosów (w 1926 r. — 57.040), t. j. straciły 33 proc. poprzedniej ilości głosów. Na ogólną ilość 2.619 mandatów listy polskie zdobyły 2.397 mandatów, t. j. 91,5%. Niemcy — 222 mandaty.

Na ogólną ilość mandatów listy prorządowe otrzymały 1.649 mandatów, t. j. 63%, w tem 7 mandatów niemieckich prorządowych. Listy opozycyjne — 946, niezdeklarowanych zaś — 24 mandaty. Na opozycję przypada: grupa Korfantego— 484, N. P. R. prawica—135, PPS.— 77, komuniści — 5, Niemcy (opozycyjni)—212. Inne grupy łącznie—33.

Solidarność finansowa anglo-francuska.

LONDYN, 9 XII. (Pat). — Buesnay, Farnier i inni delegaci finansowi Francji opuścili Londyn, osiągnąwszy w kwestjach finansowych przyszłej konferencji haskiej całkowite porozumienie ze Snowdenem. Memorjał Schachta znakomicie poparł solidarność finansową anglo-francuską wobec planu Younga.

Klęska powodzi w Anglji.

LONDYN, 9.XII. (Pat). W związku z niezmiernie długim okresem deszczów w dolinie Tamizy nastąpiła powódź, która przybiera groźne rozmiary. Setki linij telefonicznych i telegraficznych uległy zniszczeniu. Linja lotnicza Imperial Airways wstrzymała odlot aparatów, udających się zagranicę.

Zamordowanie dyrektora urzędu pocztowego.

WIEDEŃ, 9.XII. (Pat). „Neue Freie Presse" donosi z Sofji, że w miasteczku Swetywracz w bułgarskiej części Macedonji dokonano wczoraj zamachu na dyrektora urzędu pocztowego Stanojewa. Nieznany sprawca oddał trzy strzały. Dyrektor urzędu pocztowego padł trupem. Sprawca zbiegł. Stanojew był przez dłuższy czas członkiem macedońskiej organizacji rewolucyjnej.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Gwałtowna burza.

BERLIN, 9.XII. (Pat). W Niemczech północnych szaleje gwałtowna burza, która poczyniła znaczne szkody. Między innemi w miejscowości Westerland woda zalała plażę i pola uprawne.

Rozmaitości

JAK PŁACĄ KRÓLOWI ANGIELSKIEMU?

Pensja króla angielskiego wynosi rocznie 559.000 dolarów i płatną jest w czterech kwartalnych ratach, wypłacanych skarbnikowi królewskiemu kwitami w rodzaju weksli handlowych, które skarbnik wpłaca na konto królewskie. Inni członkowie rodziny królewskiej otrzymują listę cywilną w ten sam sposób. Książe Yorku i książe Connaught — 125.000 dolarów, córki króla Edwarda — po 90.000 dol. i młodsze dzieci króla Jerzego łącznie — 130.000 dolarów. Książe Walji zamiast pensji pobiera dochody księstwa Kornwalji, wynoszące około 330.000 dolarów rocznie.

„ŻYCIE" SAMOCHODÓW.

Przeprowadzona przez jeden z amerykańskich zakładów przemysłowych statystyka wykazała, że pomiędzy 100.000 wozów już po 18 miesiącach 2.300 nie nadaje się do użytku. Po 2 latach znajduje się w ruchu już tylko 90.763, po 3 latach — 85.862, po 4-ch — 78.407, po 5-ciu 68.097, po 6-ciu — 57.882, po 10-ciu — 15.335, po 12-tu — 4.409. Statystyka ta odnosi się do wozów amerykańskich; wytrzymałość wozów europejskich jest znacznie większa nietylko z przyczyn konstrukcyjnych, lecz również z powodu specjalnych warunków życiowych. Zrozumiałe jest, że Europejczyk, który nowe buty daje „zelować" (czego w Ameryce nie znają) odpowiednio odnosi się i do automobilu. Dlatego też producenci na obu półkulach muszą się liczyć z tą psychologją swoich odbiorców.

NĘDZARKA—MILJONERKA.

W Nowym Jorku zmarła niedawno w wieku lat 80-ciu niejaka Paulina Poppitz, która od szeregu lat żyła jak nędzarka. Po jej śmierci znaleziono w zajmowanym przez nią pokoiczku 400.000 dolarów w banknotach, akcjach, w złocie, srebrze i książeczkach oszczędnościowych. Zmarła nędzarka-miljonerka nie pozostawiła żadnej bliższej rodziny

Ogłoszenie

Magistratowi m. Podbrodzia jest natychmiast potrzebny wykwalifikowany rachmistrz znający dokładnie rachunkowość komunalną i podatkową. Uposażenie w/g. stopnia X kategorji; porządane samotny. Podania z odpisami świadectw nadsyłać: Magistrat m. Podbrodzie.

Ogłoszenie przetargu na dostawę mięsa wołowego

22 Baon KOP w Nowych Trokach rozpisuje przetarg nieograniczny na dostawę mięsa wołowego na czas od dnia 1 stycznia 1930 roku do dnia 30 kwietnia 1930 roku.

Rozprawa ofertowa na dostawę mięsa wołowego odbędzie się w dniu 17 grudnia 1929 roku o godzinie 11-ej przed południem w Nowych-Trokach w kancelarji kwatermistrzostwa. Termin wnoszenia ofert należycie wypełnionych na specjalnych drukach z dołączeniem wadjum w wysokości trzysta złotych (300) złożonych w kasie 22 Baonu oraz świadectw przemysłowych i zaświadczeń władz administracyjnych o solidności kupieckiej upływa w dniu 17 grudnia 1929 r. o godzinie 10 m. 30 przed południem. Bliższych informacyj o warunkach dostawy udziela oficer żywnościowy baonu w Nowych-Trokach w godzinach od 8.30 do 16-ej.

22 Baon KOP L. dz. 2756/29.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie I-go rewiru m. Wilna, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Połockiej 14 m. 3, zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 20-go grudnia 1929 r., o godzinie 10 rano, we wsi Ponaryszki obręb m. Wilna, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego zmarłej Jadwigi Opitz w osobie opiekuna Ludwika Szukiewicza, składającego się z domu drewnianego i chlewu, położonego na ziemi, należącej do 5 pułku piechoty legjonów w Wilnie, oszacowanego na sumę złotych 600, na zaspokojenie pretensji Władysława Łunkiewicza.

2543/VI/3595 **Komornik Sądowy A. USZYŃSKI.**

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, III rewiru Konstanty Karmelitow, zamieszkały w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej 6—12 na zasadzie art. 1030 U P. C. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 16 grudnia 1929 r. o godzinie 10-ej rano w Wilnie przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 10 odbędzie się sprzedaż z licytacji, należącego do Henryka Fabrykonta majątku ruchomego składającego się z kredensu, stołu jadalnego, szafy do ubrania, oszacowanego na sumę zł. 750 na zaspokojenie pretensji Vacuum Oil Company S. A w Czechowicach w sumie 64 dol. z %% i kosztami.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 U P. C.

2547/VI.

Komornik Sądowy K. Karmelitow.

Zgub. dowód osob., wyd. przez Starostwo Lidzkie, o az książ. wojsk. wyd. przez P.K.U. Lida, na imię Franciszek Majsiej, rocznik 1907, — unieważnia się.

Zgub. książ wojsk., wyd. przez P. K. U. Lida na imię Paszkiewicz Stanisław, roczn. 1895, unieważnia się.

Zgub. karta zwolnienia rocz. 1898 wyd. przez Kom. K-ntr w Krasnem w roku 1923 na im. Teodora Prałata uniew. się. 3605

Zgub. ks wojsk. rocz. 1904, na im. Józefa Niewiczowicza wyd. przez P. K. U. Wilejka uniew. się.

Zgub. weksel № 1270 na sumę zł. 100, płatny 10. III. 1930 r. z wyst. Szoloma Fina. — Wilno, Wileńska 17, na zlecenie H. Hochmana. Unieważnia się.

Zgub. książ. wojsk. wyd. przez P. K. U. Wilejka na imię Stefana Bołotnika r. 1888 unieważnia się

Bank Gospodarstwa Krajowego.

W myśl § 16. statutu przeprowadzono w dniu 22 listopada 1929 roku

IX. LOSOWANIE

8%-wych listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego opiewających na złote w złocie wedle dawnego parytetu.

III. LOSOWANIE

7%-wych listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajewego opiewających na złote w złocie wedle nowego parytetu.

VI. LOSOWANIE

4½%-wych oraz 4%-wych listów zastawnych b. Banku Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskim, następnie Polskiego Banku Krajowego, przejętych i skonwertowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Wykazy numeryczne wylosowanych odcinków zawiera „Monitor Polski" z dnia 7 grudnia 1929 r. Nr. 282 Tabele losowań mogą interesowani przejrzeć względnie podjąć w Centrali Banku lub w jego Oddziałach.

Wypłata należności za wylosowane 8%-we i 7%-we listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego w pełnej wartości nominalnej oraz za kupony płatne dnia 31 grudnia 1929 r., tak od wylosowanych jak i w obiegu będących listów zastawnych, odbywać się będzie w Centrali Banku w Warszawie i w jego Oddziałach, począwszy od dnia 31 grudnia 1929 r. na podstawie przedłożonych odcinków względnie kuponów.

Wypłata zaś należności za wylosowane 4½%-we i 4%-we listy zastawne b. Banku Krajowego w ich pełnej wartości nominalnej, przerachowanej na walutę złotową, oraz za kupony płatne 31 grudnia 1929 r., tak od wylosowanych jak i w obiegu będących listów zastawnych, odbywać się będzie w Oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie, który temi emisjami administruje, a także w Centrali i innych Oddziałach Banku od dnia 31 grudnia 1929 r. począwszy, za przedłożeniem odnośnych odcinków względnie kuponów.

Oprocentowanie wylosowanych listów zastawnych ustaje z dniem 31 grudnia 1929 r.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

„Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski